



Krzysztof Mularski

Doktor habilitowany nauk prawnych, profesor Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Profesor w Katedrze Prawa Cywilnego, Handlowego i Ubezpieczeniowego na Wydziale Prawa i Administracji UAM w Poznaniu.

✉ mularski@amu.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0002-4664-9812>

Czynność prawna dłużnika dokonana z pokrzywdzeniem wierzyciela jako przedmiot zaskarżenia skargą pauliańską

The legal transaction by the debtor to the detriment of the creditor as the subject-matter of the actio Pauliana

The aim of the paper is to interpret Article 527 § 1 of the Civil Code in the scope in which this provision stipulates “legal transaction” as a legal basis for acquiring a financial benefit by a third party from the debtor. The authors focus on the issue of disloyal debtors’ use of procedural instruments with particular emphasis on the defendant’s procedural passivity resulting in the award of the claims in accordance with the statement of claim or the issuance of a default judgement. To conduct the analyses, the derivative conception of legal interpretation was used. The paper shows that the term “legal transaction” within the meaning of Article 527 § 1 of the Civil Code includes not only standard legal transactions, but also enforcement orders obtained by a third party by means of proper procedural instruments, including taking advantage of the debtor’s passivity in a fake lawsuit brought against him by a third party. This result of the interpretation (in the form of an extended interpretation) is thoroughly justified by both functional and systemic interpretation directives.



Piotr Klaczak

Doktorant w Katedrze Prawa Cywilnego, Handlowego i Ubezpieczeniowego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

✉ piokla@amu.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0001-8317-7247>

Słowa kluczowe: skarga pauliańska, wyrok zaoczny, czynność prawna, czynność procesowa, sfingowany process

Key words: actio Pauliana, default judgment, legal transaction, procedural act, fake lawsuit

[https://doi.org/10.32082/fp.1\(69\).2022.444](https://doi.org/10.32082/fp.1(69).2022.444)

1. Uwagi wprowadzające

Zadaniem niniejszej pracy będzie próba przeprowadzenia wykładni art. 527 § 1 k.c. w zakresie, w jakim przepis ten stanowi o „czynności prawnej” jako prawnej podstawie uzyskania przez osobę trzecią korzyści majątkowej od dłużnika. Postawienie przed pracą takiego zadania może wzbudzić poważne zdziwienie. Wydawać by się bowiem mogło, że dla jego realizacji

formalnie (z treści tytułu) ma charakter alimentacyjny. Z uwagi bowiem na przyjętą w art. 1025 § 1 pkt 2 k.p.c. kolejność zaspokajania wierzycieli z kwoty uzyskanej z egzekucji, w której uprzywilejowane zostały należności alimentacyjne, wierzyciel alimentacyjny zostaje zaspokojony z pierwszeństwem przed innymi wierzycielami dłużnika, w tym przed wierzycielami zabezpieczonymi rzeczowo.



Obserwacja praktyki obrotu sugeruje, że dłużnicy coraz częściej próbują wyprowadzić majątek zagrożony egzekucją poprzez wykorzystanie instrumentów procedury cywilnej.

wystarczałoby podać najbardziej reprezentatywną z przyjętych w polskiej kulturze prawnej definicji „czynności prawnej”; ewentualnie rozważyć, która z proponowanych w tej kulturze definicji jest dla skargi pauliańskiej najbardziej adekwatna. Takie podejście do zagadnienia byłoby jednak przynajmniej niewystarczające w perspektywie zjawiska, które dostrzec można w praktyce obrotu. Obserwacja praktyki obrotu pozwala mianowicie zauważyć próby – niejednokrotnie zresztą udane – wyprowadzania majątku przez zagrożonego egzekucją dłużnika przy pomocy instrumentów proceduralnych. Wydaje się przy tym, że zjawisko to nieustannie się nasila. Przede wszystkim, choć nie wyłącznie, dłużnicy korzystają z instrumentów proceduralnych w celu doprowadzenia do uzyskania przez osobę trzecią tytułu wykonawczego przeciwko nim. Chodzi zwłaszcza o takie instrumenty, jak dobrowolne poddanie się egzekucji w akcie notarialnym, złożenie zgodnego wniosku działowego, zawarcie ugody sądowej, uznanie powództwa czy nawet, jeśli wolno tu w ogóle mówić o „instrumentach”, bierność procesowa pozwanego, prowadząca do zasądzenia roszczenia zgodnie z żądaniem pozwu czy wydania wyroku zaocznego. Przede wszystkim, choć nie wyłącznie, tytuł wykonawczy zostaje wystawiony na rzecz osoby trzeciej, której wierzytelność przynajmniej

W korzystaniu przez dłużników z naszkicowanych wyżej instrumentów proceduralnych nie ma oczywiście nic zdrożnego (a w każdym razie taktyka procesowa dłużnika w sporze z osobą trzecią czy nawet brak jakiejkolwiek rozsądnej taktyki w takim sporze pozostaje w zasadzie poza zakresem materialnoprawnie relewantnych zainteresowań wierzyciela) – dopóty wszakże wierzytelność, na egzekucję której pozwala tytuł wykonawczy, rzeczywiście istnieje. Obserwacja praktyki obrotu wskazuje jednak, że wierzytelności, przede wszystkim wierzytelności alimentacyjne (a właściwie „wierzytelności alimentacyjne” czy rzekome wierzytelności alimentacyjne) bywają dochodzone bez materialnoprawnej podstawy; niekiedy istniejąca wprawdzie na gruncie prawa materialnego wierzytelność bywa dochodzona w rzekomej, radykalnie zawyżonej wysokości. Można tu mówić o oszukańczym czy fraudacyjnym kreowaniu wierzytelności (ewentualnie jej wysokości), a właściwie jej fikcji, złudy czy pozoru¹. Innymi słowy – wierzytelność (a przynajmniej jej wysokość) jest sfingowana i w konsekwen-

1 O „wykreowaniu sztucznego, pozornego długu w celu uniknięcia zaspokojenia swoich wierzycieli” dosłownie wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 czerwca 2017 r., VI ACa 380/16, LEX nr 2484995.

cji w pewnym sensie sfingowany okazuje się też tytuł wykonawczy, nakazujący zaspokojenie rzekomego wierzyciela. Oczywiście celem tych zabiegów jest to, aby majątek dłużnika przeszedł na rzecz innych podmiotów, przede wszystkim jego bliskich, rzekomo uprawnionych do alimentacji, z pokrzywdzeniem wierzycieli. Najprościej mówiąc, rozpoznane zjawisko polega na tym, że osoba trzecia uzyskuje korzyść majątkową w przypadku, w którym spełnione są (i to często w jaskrawy sposób, zwłaszcza w odniesieniu do złej wiary dłużnika i osoby trzeciej) wszystkie przesłanki skargi pauliańskiej – za wyjątkiem wszakże dokonania czynności prawnej (standardowo rozumianej) jako prawnej podstawy uzyskania przez osobę trzecią korzyści majątkowej. W konsekwencji wątpliwości co do przysługującej wierzycielowi ochrony pauliańskiej wynikają jedynie z faktu posłużenia się przez dłużnika instrumentami proceduralnymi, których wykorzystanie doprowadziło do powstania tytułu wykonawczego przeciwko niemu. W braku wykorzystania instrumentów proceduralnych osoba trzecia mogłaby uzyskać korzyść majątkową jedynie na podstawie określonej czynności prawnej (w standardowym rozumieniu tego terminu), która to czynność prawna mogłaby zostać ubezwzględniiona skargą pauliańską.

stania sfingowany tytuł wykonawczy nie są „czynnościami prawnymi” w standardowym rozumieniu tego terminu, pytanie to sprowadza się w istocie do zagadnienia dopuszczalności wykładni rozszerzającej „czynności prawnej” z art. 527 § 1 k.c. Przeprowadzenie rozważań w tym zakresie pozwoli na ustalenie treści, a w konsekwencji zakresu terminu „czynność prawna” z art. 527 § 1 k.c. Ustalenie treści i zakresu „czynności prawnej” z art. 527 § 1 k.c. w odniesieniu do posługiwania się przez dłużnika (i osobę trzecią) instrumentami proceduralnymi w celu uzyskania sfingowanego tytułu wykonawczego pozwoli natomiast ustalić zakres ochrony wierzyciela przed tego typu działaniami. Może się okazać, że korzyści majątkowe uzyskane na podstawie sfingowanego tytułu wykonawczego są irrelevantne pauliańsko, niezależnie od wcześniejszych, najbardziej nawet niemoralnych (nieetycznych, niełojalnych, fraudacyjnych, oszukańczych etc.) działań dłużnika i osoby trzeciej. Wówczas konieczna będzie poważna refleksja *de lege ferenda* nad środkami zaradczymi. Nie jest jednak wykluczone, że dopuszczalna, a nawet konieczna okaże się wykładnia rozszerzająca „czynności prawnej” z art. 527 § 1 k.c. tak, aby skargą pauliańską można było objąć również przysporzenia uzyskane przez osobę trzecią na pod-

Zasadne wydaje się postawienie pytania o możliwość zaskarżenia skargą pauliańską sfingowanego przez dłużnika i osobę trzecią tytułu wykonawczego.

Rozpoznanie powyższego zjawiska występującego w obrocie zmusza do postawienia pytania o pauliańską relewancję korzyści majątkowych uzyskanych przez osobę trzecią dzięki posłużeniu się instrumentami proceduralnymi, których wykorzystanie doprowadziło do powstania sfingowanego (w wyżej określonym sensie) tytułu wykonawczego przeciwko dłużnikowi. Ponieważ sam fakt posłużenia się przez dłużnika (i osobę trzecią) takimi czy innymi instrumentami proceduralnymi, same instrumenty, którymi się posłużono, jak również uzyskany w wyniku ich wykorzy-

stanie sfingowanego tytułu wykonawczego. Wydaje się w każdym razie niesporne, że wierzyciel nie może pozostać bezradny wobec osób, które utrudniają albo wręcz uniemożliwiają realizację jego prawem chronionego interesu w drodze realizacji nieistniejącej wierzytelności².

2 Zob. zwłaszcza uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego (7) z dnia 11 października 1980 r., III CZP 37/80, OSNCp 1981, nr 4, poz. 48. Trawestując wypowiedziany w nieco innym kontekście pogląd można powiedzieć, że porządek prawny

Podjęcie tak sprecyzowanego zadania znajduje uzasadnienie zarówno praktyczne, jak i teoretyczne. Jeśli chodzi o uzasadnienie praktyczne, nawet sporadycznie obserwowane przypadki prób wyprowadzania majątku spod egzekucji na podstawie sfingowanych tytułów wykonawczych uzasadniałyby możliwie uważną refleksję nad prawnymi środkami przeciwdziałania takim próbom. O tym, że nie są to przypadki sporadyczne, a zjawisko w swej skali istotne i zapewne szybko przybierające na sile przekonuje coraz bogatsze orzecznictwo. W rozpoznawanych dotychczas sprawach występowały takie środki proceduralne, jak zaniechanie wniesienia pozwu przez byłego dłużnika alimentacyjnego, którego zobowiązanie wygasło (co akurat nie prowadziło do uzyskania przez osobę trzecią sfingowanego tytułu wykonawczego, ale do jego utrzy-

nie może akceptować czynności dokonywanych nie tylko ze świadomością, ale wręcz z wyraźnym zamiarem pokrzywdzenia wierzyciela, jak również nie może umożliwiać wykorzystywania powagi sądu do uzyskiwania gwarancji bezkarnego oszukiwania wierzycieli (zob. M. Pyziak-Szafnicka, *Glosa do wyroku SN z dnia 24 października 2002 r., II CK 396/02*, OSP 2003, nr 11, poz. 141). Jedyne w zasadzie środki dostępne *de lege lata*, tj. uzyskanie prawomocnego wyroku sądu karnego przeciwko dłużnikowi, wiążącego sąd cywilny, wydaje się zupełnie niewystarczający (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 czerwca 2017 r., VI ACa 380/16, LEX nr 2484995) przynajmniej z tego powodu, że osobą trzecią uzyskującą świadczenie od dłużnika będąc niejednokrotnie małoletni, którym z racji wieku winy przypisać nie można. Niekiedy twierdzi się również, że wierzyciel powinien wytoczyć powództwo na gruncie art. 189 k.p.c., żądając ustalenia, że nie istniał stosunek zobowiązaniowy, określony w orzeczeniu sądu, na podstawie którego to stosunku sąd zasądził świadczenie na rzecz osoby trzeciej po to, by po uzyskaniu wyroku na gruncie art. 189 k.p.c. przeprowadzić egzekucję z wierzytelności przysługującej dłużnikowi przeciwko osobie trzeciej o zwrot nienależnego świadczenia (M. Kučka, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 17 czerwca 2010 r., sygn. akt III CZP 41/10*, „Forum Prawnicze” 2011, nr 2, s. 78). Nie negując całkowicie tej tezy, należy jednak zauważyć, że po pierwsze znacząco wydłużałby się czas zaspokojenia wierzyciela, po drugie zaś i przede wszystkim teza ta napotyka na ten sam problem co ubezskutecznienie skargą paulińską tytułów wykonawczych, mianowicie prowadzi w gruncie rzeczy do podważenia prawomocnego orzeczenia sądowego.

mania mimo wcześniejszego wygaśnięcia obowiązku alimentacyjnego byłego dłużnika alimentacyjnego)³, zwarcie przez rzekomo zobowiązanego ugody sądowej⁴, złożenie zgodnego wniosku przez uczestników postępowania działowego (dłużnik na podstawie tego wniosku utracił majątek, który by mu przypadł w przypadku podziału majątku zgodnie z przepisami prawa materialnego)⁵, uznanie powództwa przez pozwanego (rzekomego dłużnika)⁶ czy poddanie się egzekucji przez rzekomego dłużnika na podstawie art. 777 k.p.c.⁷ Prawdopodobnie tylko raz doszło do ubezsku-

3 Zob. zwłaszcza uchwałę Sądu Najwyższego (7) z dnia 11 października 1980 r., III CZP 37/80, OSNCP 1981, nr 4, poz. 48.

4 W orzecznictwie zob. zwłaszcza wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 października 1999 r., III CKN 388/98, OSNC 2000/4, poz. 75; sceptycznie, uznając wykładnię przyjętą przez SN za niewystarczającą, M. Pyziak-Szafnicka (aktualizacja M. Wilejczyk), *Ochrona wierzyciela w razie niewypłacalności dłużnika* (w:) A. Olejniczak (red.), *System prawa prywatnego*, t. 2, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, Warszawa 2018, s. 1742.

5 Tak zwłaszcza uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2010 r., III CZP 41/10, OSNC 2011/1, poz. 5 z glosami M. Kučki, „Forum Prawnicze” 2011, nr 2, s. 74 i n. oraz M. Kozłowskiego, „Gdańskie Studia Prawnicze – Przegląd Orzecznictwa” 2011, nr 3, s. 101 i n.; później por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2015 r., III CZP 56/15, OSNC 2016/10, poz. 111. Wcześniej stanowczo przeciwko paulińskiej relewancji zgodnego wniosku o podział majątku wspólnego małżonków wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 1995 r., III CRN 40/95, OSP 1996, nr 11, poz. 211 z glosą krytyczną M. Pyziak-Szafnickiej.

6 W orzecznictwie wyraźnie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2008 r., V CSK 163/08, LEX nr 1169168. Ostatnio wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 czerwca 2017 r., VI ACa 380/16, LEX nr 2484995; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 6 listopada 2019 r., V ACa 127/19, LEX nr 2761602. W doktrynie reprezentatywnie M. Pyziak-Szafnicka (aktualizacja M. Wilejczyk), *Ochrona...*, s. 1742 i n. Wcześniej stanowczo przeciwko paulińskiej relewancji uznania powództwa wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 1995 r., III CRN 40/95, OSP 1996, nr 11, poz. 211 z glosą krytyczną M. Pyziak-Szafnickiej (Glosatorka trafnie podniosła, że stanowisko SN „tworzy w prawie polskim znakomite narzędzie oszukiwania wierzycieli”).

7 Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 12 listopada 2014 r., I ACa 520/14, LEX nr 1649228; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 19 grudnia 2017 r., I ACa

teczenia sfinansowanego tytułu wykonawczego przeciwko (rzekomemu) dłużnikowi⁸. Orzecznictwo siłą rzeczy dotyczy jednak jedynie niektórych aspektów poruszonego problemu (umyka tu zwłaszcza problem intencjonalnej bierności pozwanego, prowadzącej do uwzględnienia pozwu albo wydania wyroku zaocznego), a rozważania poszczególnych sądów, jakkolwiek cenne, nie miały w najmniejszej mierze ambicji kompleksowego i usystematyzowanego rozwiązania zarysowanego wyżej problemu. Nadto, sądy niemal nigdy nie rozważały pytania o dopuszczalność wykładni rozszerzającej „czynności prawnej” z art. 527 § 1 k.c.⁹, poszukując raczej w fakcie skorzystania z określonych instrumentów proceduralnych ukrytych czy dorozumianych czynności prawnych (umów), zwłaszcza zaś darowizn. Jeśli chodzi natomiast o uzasadnienie teoretyczne, stwierdzić należy w pierwszym rzędzie, że jakkolwiek problem wykorzystywania instrumentów proceduralnych dla pokrzywdzenia wierzyciela był dostrzegany w piśmiennictwie¹⁰, to jednak raczej na

marginesie rozważań poświęconych innym zagadnieniom. Brak w każdym razie możliwie kompleksowego opracowania tego zagadnienia. Poglądy wypowiediane przez różnych autorów są nadto tyleż inspirujące, co nieuporządkowane w ramy jakiejś szerszej koncepcji teoretycznej, nieusystematyzowane i niejednokrotnie z sobą niezgodne¹¹. Podjęcie próby możliwie kompleksowego i usystematyzowanego rozważania zagadnienia na gruncie określonych założeń teoretycznoprawnych wydaje się więc co najmniej usprawiedliwione. Co więcej, pewną wartość dodaną do zastanego stanu wiedzy przynieść może przyjęta w niniejszej pracy metodologia. Praca będzie mianowicie ugruntowana w derywacyjnej koncepcji wykładni Macieja Zielińskiego i jej proponowanych ostatnio rozwinięciach. Wykorzystanie jednego z najdonioślejszych wytworów polskiej kultury prawnej (jego wybranych elementów) niemal na pewno pozwoli dostrzec problemy niedostrzegalne na gruncie standardowo w cywilistyce wykorzystywanych narzędzi interpretacyjnych, a skonfrontowanie koncepcji (jej wybranych fragmentów) z konkretnym przepisem prawa cywilnego pozwoli, być może, dostrzec pewne problemy w samej koncepcji¹².

731/17, LEX nr 2439566; por. także wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 czerwca 2017 r., VI ACA 380/16, LEX nr 2484995. W rozpoznawanych przez sądy stanach faktycznych tytułu egzekucyjnego były opatrzone klauzulą wykonalności.

8 Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 12 listopada 2014 r., I ACA 520/14, LEX nr 1649228. Por. także żądanie pozwu z wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 6 listopada 2019 r., V ACA 127/19 LEX nr 2761602. Podniesiono wszakże w doktrynie, że w gruncie rzeczy do ubezskutecznienia prawomocnego orzeczenia doszło także w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2010 r., III CZP 41/10, OSNC 2011/1, poz. 5 (tak M. Kučka, *Glosa...*, s. 80).

9 Wyjątkiem jest tu przede wszystkim uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2015 r., III CZP 56/15, OSNC 2016/10, poz. 111, w której dostrzeżono lukę prawną w regulacji skargi pauliańskiej i zadano pytanie o możliwość jej wypełnienia w drodze analogii legis.

10 Zob. zwłaszcza M. Pyziak-Szafnicka (aktualizacja M. Wilejczyk), *Ochrona...*, s. 1741–1743. Zob. także „punktowe” uwagi M. Pyziak-Szafnicka, *Glosa do wyroku SN z dnia 19 października 1995 r., III CRN 40/95, OSP 1996, nr 11, poz. 211*; M. Kučka, *Glosa...*, s. 74 i n.; M. Kozłowski, *Glosa do uchwały SN z dnia 17 czerwca 2010 r., III CZP 41/10, Lex/el. 2011*; B. Janiszewska, *O skardze pauliańskiej w sytuacji*

zgodnego wniosku stron o zniesienie współwłasności rzeczy (w:) J. Gudowski, K. Weitz (red.), *Aurea praxis, aurea theoria. Księga pamiątkowa ku czci Prof. Tadeusza Erecińskiego*, t. 2, Warszawa 2011, s. 2323 i n. (jakkolwiek w tekście podjęto jedynie specyficzne zagadnienie zgodnego wniosku o zniesienie współwłasności).

11 Wyraźnie za możliwością ubezskutecznienia prawomocnego orzeczenia skargą pauliańską M. Kučka, *Glosa...*, s. 82, jednoznacznie i stanowczo przeciw, poszukując przedmiotu zaskarżenia w czynnościach procesowych wywołujących również skutki materialnoprawne M. Pyziak-Szafnicka, *Glosa do wyroku SN z dnia 19 października 1995 r., III CRN 40/95, OSP 1996, nr 11, poz. 211*. Sceptycznie również M. Kozłowski, *Glosa do uchwały SN z dnia 17 czerwca 2010 r., III CZP 41/10, Lex/el. 2011*.

12 Nieustanne odnoszenie koncepcji derywacyjnej do przepisów prawa cywilnego uważamy za konieczne, nawet jeśli teoretycznoprawne sugestie płynące z takiego odnoszenia nie budzą zainteresowania teoretyków, rozwijających koncepcję derywacyjną (skądinąd, dłuższymi fragmentami nieadekwatną w odniesieniu do wykładni przepisów prawa cywilnego), a dla cywilistów stanowią jedynie zbędny balast teoretyczny.

Realizacja wyznaczonego dla niniejszej pracy zadania wymagać będzie w pierwszej kolejności rozważenia dopuszczalności wykładni rozszerzającej „czynności prawnej” z art. 527 § 1 k.c. Przeprowadzenie rozważań w tym zakresie pozwoli skonfrontować uzyskany wynik wykładni z dotychczasowymi próbami zwalczania niemoralnego wykorzystywania instrumentów proceduralnych w celu pokrzywdzenia wierzycieli oraz postawić fundamentalne pytanie o relację ewentualnej wykładni rozszerzającej do zasady *res iudicata* (art. 365 § 1 k.p.c.).

2. Wykładnia językowa „czynności prawnej” z art. 527 § 1 k.c.

2.1. Przedmiotem ochrony udzielanej na gruncie przepisów konstruujących instytucję skargi pauliańskiej jest wierzytelność przysługująca wierzycielowi w stosunku do dłużnika, a właściwie szansa na jej zaspokojenie. Za przedmiot zaskarżenia uznaje się natomiast jednolicie czynność prawną dłużnika, na podstawie której osoba trzecia uzyskuje określoną korzyść majątkową. Aby prowadzić sensowne rozważania nad wykładnią rozszerzającą „czynności prawnej”, konieczne jest wcześniejsze ustalenie językowego znaczenia tego terminu¹³.

2.2. W teorii prawa dość szeroko akceptowana jest dystynkcja pojęciowa, zgodnie z którą wśród terminów języka prawnego należy wyróżnić terminy prawne i terminy faktyczne¹⁴. Za terminy prawne należy uważać przede wszystkim takie terminy, których kryteria stosowności zostały określone przez samego prawodawcę w definicjach legalnych. Za terminy prawne uznaje się

sosowności zostały wypracowane w doktrynie prawniczej¹⁵. Niezależnie od terminologii, która może być w szczegółach sporna¹⁶, najważniejszym wnioskiem płynącym z tego spostrzeżenia jest to, że w przypadku terminów prawnych ich znaczenie wyznaczone jest przez samego prawodawcę, ewentualnie, w braku definicji legalnej, doktrynę prawniczą (naukę i orzecznictwo)¹⁷. Nie ulega najmniejszym wątpliwościom, że termin „czynność prawna” jest terminem prawnym, a nie terminem faktycznym. W odniesieniu do „czynności prawnej” brak definicji legalnej powoduje, że pierwszoplanowym źródłem znaczenia staje się doktryna prawnicza. Aby jednak możliwe było niejako „automatyczne” odwołanie się do znaczenia danego terminu w języku prawniczym konieczne jest uprzednie stwierdzenie jednolitości rozumienia danego pojęcia w doktrynie (nauce i orzecznictwie). Dopiero w przypadku stwierdzenia braku jednolitości, należy ustalić jego znaczenie na gruncie języka ogólnego (powszechnego)¹⁸. Jednak nawet wówczas nie można całkowicie ignorować wypracowanych przez naukę i orzecznictwo znaczeń¹⁹.

Zgodnie z aktualnym i reprezentatywnym dla polskiej kultury prawnej rozumieniem, ujętym w Systemie Prawa Prywatnego, a zaproponowanym przed kilkudziesięciu już laty przez Z. Radwańskiego, termin „czynność prawna” oznacza skonstruowaną przez system prawny czynność konwencjonalną podmiotu prawa cywilnego, której treść określa – co najmniej w podstawowym zakresie – jej konsekwencje prawne²⁰.

13 Specyfika niniejszego artykułu wyklucza możliwość, a już na pewno potrzebę przeprowadzenia wykładni wszystkich przepisów konstytuujących instytucję skargi pauliańskiej. W związku z tym punktem wyjścia wykładni pozajęzykowej nie jest pełna struktura interpretacyjna obejmująca dopuszczalne na gruncie wykładni językowej warianty interpretacyjne (sprowadzające się do to w pełni rozwiniętych norm postępowania), lecz jedynie możliwe znaczenia terminu „czynność prawna”.

14 Odwołujemy się tu do koncepcji wypracowanej przez L. Morawskiego. Zob. L. Morawski, *O pewnym rozumieniu prawa i faktu oraz o niektórych jego zastosowaniach*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 1980 nr 1, s. 187 i n.

15 M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki*, Warszawa 2017, s. 249.

16 Zastrzeżenia do dystynkcji pojęciowej zaproponowanej przez L. Morawskiego zgłosił przede wszystkim M. Zieliński, *Wykładnia...*, s. 248 i n.

17 M. Zieliński, *Wykładnia...*, s. 249.

18 Zob. M. Zieliński, *Wykładnia...*, s. 295.

19 Zob. Z. Radwański, M. Zieliński, *Stosowanie i wykładnia prawa cywilnego* (w:) M. Safjan (red.), *System Prawa Prywatnego*, t. 1: *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2012, s. 521.

20 Z. Radwański, K. Mularski, *Wykładnia oświadczeń woli* (w:) Z. Radwański, A. Olejniczak (red.), *System Prawa Prywatnego*, t. 2: *Prawo cywilne – część ogólna* (red. Z. Radwański, A. Olejniczak), Warszawa 2019, s. 59. Zob. także inne, przynajmniej w znacznym stopniu zbieżne propozycje definicyjne przedstawione w Tamże, s. 59 i n. Zob. także P. Machnikowski, *Swoboda umów według art. 353¹ k.c. Konstrukcja prawna*,

„Oświadczenie woli” oznacza natomiast zachowanie podmiotu prawa cywilnego, mające status czynności konwencjonalnej, której przynajmniej niektóre reguły sensu skonstruowane są przez system prawny, polegające na wytworzeniu znaku, z którym określone reguły znaczeniowe wiążą znaczenie (sens) ustanowienia przynajmniej jednej normy, mającej doniosłość w obszarze prawa cywilnego²¹. Na pytanie o to, wedle jakich kryteriów ustalać znaczenie wytworzonego znaku (ściślej, jego materialnego substratu), odpowiada natomiast koncepcja wykładni zbudowana na gruncie art. 65 k.c. Nie referując w szczegółach tej koncepcji²² i ograniczając uwagi do najważniejszej kategorii oświadczeń woli, mianowicie umów, należy stwierdzić, że wystarczające dla kwalifikacji danego zachowania jako oświadczenia woli (przede wszystkim złożenia oferty) jest to, że zostało ono w taki sposób zinterpretowane (zrozumiane) przez adresata takiego oświadczenia. Nie ulega i nie ulegało nigdy wątpliwości, że zgodny sposób rozumienia określonego oświadczenia jest ustalany na podstawie takich okoliczności, jak m. in. zachowanie strony, do której oświadczenie zostało skierowane, które może w szczególności wskazywać, że uznaje się ona za stronę zawartej umowy (np. przystępując do jej wykonania). Późniejsze oświadczenia stron, przeczące wcześniej złożonym oświadczeniom, mogą być co najwyżej, *in casu*, uznane za tzw. umowy rozwiązujące wcześniej powstały stosunek zobowiązaniowy, nie mogą natomiast unieważniać („anihilować”) z mocą wsteczną oświadczeń woli, które zostały złożone (w szczególności umów, które zostały zawarte) i stosunków prawnych, które powstały na podstawie takich oświadczeń. Są to przy tym sprawy niesporne, podnoszone zwykle przy okazji rozważań nad tzw. subiektywno-indywidualną fazą wykładni oświadczeń woli oraz paremią *protestatio facto contraria non valet*²³.

Podsumowując powyższe uwagi, można stwierdzić, że językowa wykładnia terminu „czynność prawna”

zakończyła się właściwie jednoznacznością. W języku prawniczym można co prawda odnaleźć wiele propozycji definicyjnych dla terminu „czynność prawna”, jednak różnice między poszczególnymi z nich są bardzo niewielkie, a przede wszystkim irrelewantne z punktu widzenia problemu stawianego w niniejszym opracowaniu. Żadna z tych definicji nie obejmuje w każdym razie sfingowanych tytułów wykonawczych.

3. Wykładnia rozszerzająca „czynności prawnej” z art. 527 § 1 KC

3.1. Instytucja skargi pauliańskiej, skonstruowana przez prawodawcę w art. 527 i n. k.c. jest instytucją w tym sensie wyjątkową, że powoduje (różnie w szczegółach rozumiane) rozszerzenie skuteczności pierwotnego stosunku zobowiązaniowego, łączącego wierzyciela z dłużnikiem. Przy spełnieniu określonych przez prawodawcę przesłanek, wierzyciel może bowiem poszukiwać zaspokojenia swojej wierzytelności w majątku osoby trzeciej, niebędącej jego dłużnikiem w pierwotnym stosunku zobowiązaniowym²⁴. Wykładnia rozszerzająca przepisów w tym sensie wyjątkowych, że konstruujących instytucję stanowiącą wyjątek od bodaj najbardziej fundamentalnej zasady prawa zobowiązań (czy wręcz cechy definicyjnej każdego zobowiązania) musi być wyjątkowo przekonująco uzasadniona. Nie przesądzając w tym miejscu, czy uzasadnienie to okaże się wystarczająco silne dla przełamania wyniku wykładni językowej „czynności prawnej”, pragniemy podkreślić, że samo postawienie kwestii wykładni rozszerzającej fragmentu art. 527 § 1 k.c. nie wychodzi, mówiąc obrazowo, poza zakres problemów, których podejmowanie jest dopuszczalne na gruncie polskiej kultury prawnej. Z zastrzeżeniem specyfiki prawa karnego (ewentualnie niektórych innych gałęzi prawa publicznego) wydaje się, że pytanie o wykładnię roz-

Warszawa 2005, s. 125; M. Gutowski, *Nieważność czynności prawnej*, Warszawa 2008, s. 19; J. Zawadzka, *Warunek w prawie cywilnym*, Warszawa 2012, s. 26.

21 Z. Radwański, K. Mularski, *Wykładnia...*, s. 34–35.

22 Zob. bliżej Z. Radwański, K. Mularski, *Wykładnia...*, s. 61 i n.

23 Co do tej ostatniej kwestii Z. Radwański, K. Mularski, *Wykładnia...*, s. 160 i n.

24 Nie podejmujemy w niniejszym opracowaniu zagadnienia charakteru stosunku między wierzycielem a osobą trzecią. Jest to wprawdzie zagadnienie o fundamentalnej doniosłości, którego rozstrzygnięcie warunkuje określone rozstrzygnięcie przynajmniej kilku spornych na gruncie art. 527 i n. k.c. (a zwłaszcza przepisów Prawa upadłościowego i Prawa restrukturyzacyjnego) kwestii – niemniej nie wydaje się ono istotne dla realizacji postawionego przed niniejszym opracowaniem zadania.

szerzącą może być postawione w właściwie w odniesieniu do każdego przepisu prawnego; co rzecz jasna nie przesądza jeszcze pozytywnie na to pytanie odpowiedzi. Myśl o potrzebie „autonomicznego rozumienia” przesłanki czynności prawnej z art. 527 § 1 k.c. pojawiła się już zresztą wcześniej²⁵; podobnie na sprawę patrzą niektóre inne systemy prawne²⁶. Przełamanie wykładni językowej dla osiągnięcia niespornych celów funkcjonalnych nie jest też zjawiskiem, które nie występowaloby dość powszechnie we współczesnej cywili-

W każdym razie ewentualna wykładnia rozszerzająca „czynności prawnej” z art. 527 § 1 k.c. nie narusza żadnego z „zakazów” dokonywania wykładni rozszerzającej (skądinąd dość przypadkowo dobranych i nie zawsze przekonujących), przyjętych na gruncie koncepcji derywacyjnej²⁸. Dopuszczalność postawienia pytania o wykładnię rozszerzającą nie powinna budzić wątpliwości również w odniesieniu do przepisów konstruujących instytucję skargi pauliańskiej – tym bardziej, że instytucja ta „w tak wielu punktach odbiega od



Wyjątkowy charakter skargi pauliańskiej skłania do bardzo daleko idącej ostrożności w procesie wykładni rozszerzającej „czynności prawnej” z art. 527 par. 1 k.c.

stycie, by tytułem przykładu wspomnieć o „przebiciu zasłony korporacyjnej” i obciążeniu wspólników spółki kapitałowej odpowiedzialnością za jej zobowiązania²⁷.

25 M. Kučka, *Glosa...*, s. 82.

26 Przykładowo w najbardziej chyba adekwatnym jako przedmiot porównania prawie niemieckim przedmiotem zaskarżenia jest „działanie prawne” (*Rechtshandlung*), termin o szerszym zakresie niż „czynność prawna” (*Rechtsgeschäft*). Dobrze odpowiada to, mówiąc nieściśle, „istocie” skargi pauliańskiej, której upatruje się w działaniu zależnym od woli dłużnika i osoby trzeciej prowadzącym do pokrzywdzenia wierzyciela, które to działanie przybiera przede wszystkim, ale nie wyłącznie, postać czynności prawnej (por. M. Pyziak-Szafnicka, *Glosa do wyroku SN z dnia 19 października 1995 r., III CRN 40/95, OSP 1996, nr 11, poz. 211*).

27 Jeszcze przed II Wojną Światową pisał S. Buczkowski „[s]ędzia nie może stosować wyłącznie kryteriów formalnych, ale z drugiej strony nie powinien też negować zasadniczo kryteriów formalnych. W zasadzie musi przyjąć odrębność spółki i wspólnika jako podmiotów prawa, ale równocześnie musi zadać pytanie, czy jednak układ stosunków faktycznych nie każe przyjąć identyczności obu podmiotów, aby się stało zadość postulatowi słuszności”, S. Buczkowski, *Ograniczona odpowiedzialność przedsiębiorcy: studjum prawno-handlowe*, Warszawa 1937, s. 166 i n. Później zob.

klasycznych figur prawa cywilnego, że niejednokrotnie konieczna jest szczególna interpretacja [przepisów tej instytucję konstruujących]”²⁹. Nie byłaby też ona niczym dla skargi pauliańskiej wyjątkowym – niektóre inne fragmenty przepisów składających tę instytucję również interpretowane są rozszerzająco i nie budzi to od dawna większych wątpliwości³⁰.

3.2.1. Ustalenie językowego wyniku wykładni „czynności prawnej” pozwala przejść do próby przeprowadzenia wykładni rozszerzającej „czynności prawnej”, której efekt stanowiłaby norma obejmująca swym zakresem zastosowania sytuacje, w których dłużnik wykorzystuje dla pokrzywdzenia wierzyciela instrumenty procedury cywilnej, doprowadzając za ich pomocą do uzyskania przez osobę trzecią sfingowanego

zwłaszcza R. Szczepaniak, *Nadużycie prawa do posługiwania się formą osoby prawnej*, Toruń 2009, *passim*.

28 Zob. Zieliński, *Wykładnia...*, s. 216.

29 M. Pyziak-Szafnicka (aktualizacja M. Wilejczyk), *Ochrona...*, s. 1747. O „niepowtarzalnym charakterze zjawisk” składających się na „pokrzywdzenie” zob. także Tamże, s. 1751.

30 Zob. np. w odniesieniu do art. 532 k.c. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 1974 r., III CRN 88/74, z glosą A. Ohanowicza, OSP 1975/6, poz. 138; wykładnia ta była później wielokrotnie akceptowana.

tytułu wykonawczego. Uzasadnieniem (legitymacją) przełamania wyniku wykładni językowej jest wykazanie, że wynik ten burzy założenia przypisywane racjonalnemu prawodawcy, przede wszystkim przypisywane temu prawodawcy założenia o jego racjonalności aksjologicznej. Aby ustalić założenia co do racjonalności aksjologicznej prawodawcy, konieczne jest ustalenie celu, jaki dana norma (zespół norm) ma realizować. Próbuąc zidentyfikować cel danej normy prawnej, trzeba w pierwszej kolejności ustalić, do jakiego stanu rzeczy prowadzić będzie realizowanie danej normy³¹. Ustalenie to w tym wypadku jest możliwe do przeprowadzenia na podstawie wiedzy prawniczej w koniunkcji z wiedzą ogólną³².

3.2.2. Odnosząc powyższe założenia ogólnoteoretyczne do konkretnego pytania o wykładnię art. 527 § 1 k.c. należy przede wszystkim stwierdzić, że norma wyinterpretowana m. in. z art. 527 § 1 k.c. przyznaje podmiotowi prawa cywilnego kompetencję do dokonania określonej czynności konwencjonalnej (wytoczenia powództwa, zwanego powszechnie „pauliańskim” albo podniesienia zarzutu)³³. Korzystanie z tej kompetencji jest przy tym dla tego podmiotu indyferentne (nie jest mu nakazane ani zakazane). W związku z tym rozważając, do jakiego stanu rzeczy prowadzić będzie realizowanie normy, w sposób szczególnie przedstawiać się będzie założenie o jej efektywności. Konieczne jest bowiem przyjęcie, że podmioty prawa cywilnego będą korzystały z przysługującej im kompetencji (będą wytaczały powództwa pauliańskie albo podnosiły zarzuty). Skorzystanie z kompetencji

doprowadzi natomiast do przeprowadzenia przez wierzyciela egzekucji z majątku osoby trzeciej, która uzyskała korzyść majątkową od dłużnika z pierwotnego stosunku zobowiązaniowego³⁴. Stanem rzeczy, do którego prowadzi realizacja norm konstruujących skargę pauliańską, okazuje się w świetle powyższego przeprowadzenie egzekucji z majątku podmiotu mającego status osoby trzeciej w relacji do stosunku zobowiązaniowego łączącego wierzyciela z dłużnikiem (tzw. rozszerzona skuteczność wierzytelności).

Ustalenie stanu rzeczy, do którego prowadzi realizacja danej normy, pozwala już określić cel, dla realizacji którego norma ta została ustanowiona. W procesie ustalania celu danej normy prawnej w pierwszej kolejności uwzględnić się przy tym tekst prawny, a dopiero subsydiarnie dorobek judykatury i nauki³⁵. Regulacja skargi pauliańskiej umożliwia odtworzenia celu badanej normy już z samej nazwy, którą prawodawcą opatrzył tytuł X Księgi III Kodeksu cywilnego („[o]chrona wierzyciela w razie niewypłacalności dłużnika”). Zgodnie z ustaleniami poczynionymi w teorii prawa, tego typu wypowiedzi wskazują *implicitie* na cel (cele) danej regulacji. Wskazania takie polegają na tym, że „prawodawca formułuje nazwę jakiegoś stanu rzeczy z użyciem określenia wskazującego na to, że pozytywnie ocenia on jego zaistnienie, a stanowione przezeń normy mają do tego prowadzić”³⁶. Za jedno z najczęściej używanych przez prawodawcę określeń akcentujących jego pozytywny sposób oceniania danego stanu rzeczy uważa się przy tym słowo „ochrona” (np. ochrona lasów)³⁷. Użycie przez prawodawcę wyrażenia „pokrzywdzenie wierzycieli” wskazuje nadto, że negatywnie ocenia on stan rzeczy polegający na niewypłacalności dłużnika (pogłębieniu jego niewypłacalności), rozumiany w uproszczeniu jako niemożliwość zaspo-

31 Przyjmujemy za O. Boguckim, że pierwszym etapem odtwarzania celu normy prawnej jest ustalenie, do jakiego stanu rzeczy prowadzi realizacja tej normy. Niezbędnym elementem tego rodzaju wykładni jest przyjęcie założenia o efektywności normy; zob. O. Bogucki, *Model wykładni funkcjonalnej w derywacyjnej koncepcji wykładni prawa*, Szczecin 2016, s. 77.

32 W zakresie znaczenia wiedzy prawniczej i wiedzy ogólnej dla ustalania skutków danej normy prawnej zob. O. Bogucki, *Model...*, s. 152 i n.

33 W klasyfikacji praw podmiotowych przyjmowanych na gruncie nauki prawa cywilnego kompetencja ta mieści się w kategorii „uprawnień do żądania ukształtowania zobowiązania przez sąd”; zob. P. Machnikowski, *Struktura zobowiązania* (w: K. Osajda (red.), *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2019, s. 175 i n.

34 Powyższe stanowi pewne, jak sądzimy dopuszczalne, uproszczenie. Należy bowiem zauważyć, że dokonanie określonej czynności konwencjonalnej zawiera się w zakresie zastosowania rozbudowanej normy kompetencyjnej wyinterpretowanej m. in. z art. 527 k.c. Zakres normowania tej normy (w tradycyjnym języku cywilistyki – skutek prawny) obejmuje nakazane/zakazane zachowania osoby trzeciej w postępowaniu egzekucyjnym.

35 O. Bogucki, *Model...*, s. 157.

36 O. Bogucki, *Model...*, s. 171.

37 Tamże.

kोजना się wierzyciela z jego majątku. Niezaistnienie danego stanu rzeczy (pokrzywdzenia wierzyciela) jest oceniane pozytywnie, a więc jest pewnym dobrem czy wartością w świetle ocen przypisywanych prawodawcy. Stan ten można określić mianem „ochrony wierzyciela”. Dodać można, że nauka i orzecznictwo jednolicie jako cel interpretowanych norm wskazują właśnie ochronę wierzyciela; powyższe uwagi potraktować można jako dodatkowe, silne wylegitymowanie tej oczywistej skądinąd tezy. Zarówno na podstawie tekstu prawnego, jak i pomocniczego wykorzystania orzecznictwa i doktryny można zatem uznać, że celem omawianej regulacji jest ochrona wierzyciela przed skutkami niewypłacalności dłużnika.

Powyższe ustalenia wymagają wszakże daleko idących uzupełnień. Otóż prawodawca nie chroni wierzyciela przed skutkami niewypłacalności dłużnika w sposób absolutny. Ochrona taka byłaby zresztą niemożliwa przynajmniej w tym sensie, że przyznanie wierzycielowi kompetencji do poszukiwania zaspokojenia w majątku każdej osoby trzeciej, która uzyskała jakąś korzyść majątkową od dłużnika, zapewne niemal natychmiast zniszczyłoby system społeczno-gospodarczy regulowany normami ustanowionymi przez prawodawcę, a tym samym obaliło prawodawcę tego systemu. W dopuszczalnym w tym miejscu uproszczeniu (pomijając problem korzyści majątkowych uzyskanych przez osobę trzecią) można powiedzieć, że prawodawca chroni wierzyciela jedynie przed skutkami niewypłacalności dłużnika, który doprowadził do powstania (pogłębienia się) niewypłacalności swoimi, najogólniej mówiąc, niemoralnymi (nieetycznymi, nielojalnymi, fraudacyjnymi, oszukańczymi etc.) działaniami, czyniąc ową niemoralność kryterium oceny działań nie tylko samego dłużnika, lecz także osoby trzeciej, która uzyskała od dłużnika korzyść majątkową. Wątek negatywnej oceny moralnej (etycznej) działań dłużnika i osoby trzeciej wymaga w tym miejscu szerszego rozwinięcia, również na tle historycznym i prawnoporównawczym³⁸. Jest to szczególnie uzasadnione wobec konstatacji głoszącej, że polskie

unormowania skargi pauliańskiej (zarówno w dawnych art. 288 i n. k.z., jak i współczesnym art. 527 i n. k.c.) można określić jako sprecyzowanie rozwiązań kodeksu Napoleona – recypującego z niewielkimi korektami rozwiązania justyniańskie³⁹ – przy wykorzystaniu inspiracji z prawa niemieckiego, austriackiego oraz praktyki i nauki francuskiej⁴⁰.

Patrząc na genezę i treść powództwa pauliańskiego w prawie rzymskim, można powiedzieć (uwzględniając wszakże jedynie opracowania o podręcznikowym czy przeglądowym charakterze⁴¹), że kształtowało się ono prawdopodobnie jako reakcja na podstępne (*dolo malo*) działania dłużnika i osoby trzeciej⁴². Negatywna ocena moralna działań dłużnika i osoby trzeciej (uzyskującej korzyść odpłatnie) podkreślana jest też właściwie w każdym opisie rzymskiej instytucji. Mowa jest w szczególności o działaniach „fraudacyjnych”⁴³ (które rozumie się niekiedy jako równoznaczne z działaniami „podstępnymi”⁴⁴), „oszukańczych”⁴⁵, „nierzetelnych”⁴⁶ czy „nieuczciwych”⁴⁷. Podobnie na sprawę patrzono

39 O trwałości rzymskiej konstrukcji najszerzej J. Fiema, *O zaskarżaniu czynności dłużnika działywanych ze szkodą wierzycieli*, Lwów 1937, s. 9.

40 W. Dajczak, *Zobowiązania* (w:) W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Berier, *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2018, s. 595.

41 Szeroką literaturę obcojęzyczną poświęconą skardze pauliańskiej w prawie rzymskim przywołuje Opinia Rzecznika Generalnego przedstawiona w dniu 21 czerwca 2018 r. w sprawie C-337/17 Feniks sp. z o.o. przeciwko Azteca Products & Services SL, ECLI:EU:C:2018:487 (<http://curia.europa.eu/juris/document/document.jsf?text=&docid=203228&doclang=PL#Footnote10>).

42 F. Longchamps de Berier, *Prawnospałkowe pochodzenie actio Pauliana?*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1998, nr 1, s. 301.

43 M. Kuryłowicz, A. Wiliński, *Rzymskie prawo prywatne. Zarys wykładu*, Warszawa 2016, s. 287; K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 2007, s. 436; W. Rozwadowski, *Prawo rzymskie. Zarys wykładu wraz z wyborem źródeł*, Poznań 2008, s. 71 i n.

44 W. Dajczak, *Zobowiązania*..., s. 594.

45 F. Longchamps de Berier, *Prawnospałkowe*..., s. 302.

46 J. Fiema, *O zaskarżaniu*..., s. 17 i n.

47 A. Dębiński, *Rzymskie prawo prywatne. Kompendium*, Warszawa 2011, s. 297; W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 2014, s. 269.

38 Uwagi poniżej stanowią zostały zaczerpnięte z pracy K. Mularskiego, *O negatywnej ocenie moralnej postępowania dłużnika i osoby trzeciej jako przesłance skargi pauliańskiej*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 2019, nr 4, s. 83 i n.

także w dawniejszej literaturze poświęconej historycznej genezie skargi pauliańskiej, pisząc m.in. o „oszukańczym przewłaszczeniu majątku dla uniknięcia płacenia długów”⁴⁸.

Negatywna ocena moralna działań dłużnika i osoby trzeciej była również zgodnie podkreślana w polskim piśmiennictwie przedwojennym; zachowującym skądinąd w przeważającej mierze i dziś aktualność⁴⁹. Lektura reprezentatywnych wypowiedzi nauki z okresu przedwojennego wskazuje jasno, że niemoralny charakter postępowania dłużnika (osoby trzeciej, z wyjątkiem czynności uzyskiwanych nieodpłatnie) traktowany był jako aksjologiczne uzasadnienie dla całej instytucji prawnej (jej *ratio legis*). Wedle Romana Longchamps de Berier, głównego twórcy Kodeksu zobowiązań, skarga pauliańska zabezpieczać ma „sprawiedliwość i słuszość”, a to dzięki sankcjonowaniu działań dłużnika i osoby trzeciej, które dokonane zostały w okolicznościach, w których można „zarzucić” tym podmiotom naruszenie „podstawowych zasad moralnych” przyjętych w obrocie⁵⁰. Podkreślenie elementu niemoralności postępowania dłużnika (osoby trzeciej) jest tu bardzo dobitne. Podobnie na tle Kodeksu zobowiązań wypowiadali się inni autorzy. Najszerzej o konieczności sankcjonowania niemoralnego postępowania dłużnika (osoby trzeciej) pisał Józef Fiema, wskazując m.in., że „[w]zględem słuszości i sprawiedliwości odpowiada udzielenie wierzycielom, nie biorącym udziału w czynności, prawa reakcji przeciw czynnościom, które nie odpowiadają powyższym postulatam. Ze względu na to, że dłużnik przy wykonywaniu swoich prawa dopuszcza się nadużycia, szkodliwy wobec wierzycieli, nadużycia stosunku zaufania w stosunku do nich, jego postępowanie musi być uznane za niezgodne z ogólnym poczuciem moralności i ogólnym porządkiem prawnym i dlatego usprawiedliwione jest

odstąpienie w takich wypadkach od zasady *neminem laedit, qui suo iure utitur*”⁵¹. Podobnie myśli znaleźć można także w innych opracowaniach. I tak, „świadomość” dłużnika identyfikowano z jego „winą”⁵², a jego postępowanie kwalifikowano jako „nielojalne”⁵³ czy „szczególnie krzywdzące dla wierzycieli”⁵⁴. Działanie osoby trzeciej (poza przypadkami uzyskania przysporzenia nieodpłatnego) uznawano za „naganne”⁵⁵.

Podkreślając szkieletowość rozważań komparatystycznych, należy podkreślić, że w reprezentatywnych obcych kulturach prawnych moralna naganność postępowania dłużnika jest przynajmniej presuponowana w wypowiedziach określających *ratio legis* obowiązywania skargi pauliańskiej dla tych systemów prawnych⁵⁶. I tak, w prawie niemieckim wskazuje się na świadomość czy wręcz zamiar „oszukania” wierzycieli⁵⁷. Podobnie prawo francuskie sankcjonuje działania dłużnika dokonane dla „oszukania” wierzyciela⁵⁸.

51 J. Fiema, *O zaskarżaniu...*, s. 31.

52 O „swego rodzaju winie wobec wierzycieli” J. Korzonek, I. Rosenbluth, *Kodeks zobowiązań. Komentarz*, t. 1, Kraków 1936, s. 766 (za motywami do Kodeksu zobowiązań); podobnie R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania*, Poznań 1948, s. 449.

53 J. Korzonek, I. Rosenbluth, *Kodeks...*, s. 769 (za motywami do Kodeksu zobowiązań); J. Fiema, *O zaskarżaniu...*, s. 29; R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania...*, s. 450 i n.

54 R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania...*, s. 441.

55 J. Fiema, *O zaskarżaniu...*, s. 31 i n.

56 Ustawodawstwa obce przedstawia najszerzej M. Pyziak-Szaflnicka (aktualizacja M. Wilejczyk), *Ochrona...*, s. 1720 i n.

57 W ustawodawstwie niemieckim instytucja skargi pauliańskiej uregulowana jest w ustawie szczególnej (*Anfechtungsgesetz vom 5. Oktober 1994 (BGBl. I S. 2911)*), das zuletzt durch Artikel 3 des Gesetzes vom 29. März 2017 (BGBl. I S. 654) geändert worden ist), zdecydowanie bardziej szczegółowej niż rozwiązania polskie. Wprost o ochronie przed oszukańczymi działaniami dłużnika J. Nerlich, Ch., Niehus, *Gesetz über die Anfechtung von Rechtshandlungen eines Schuldners außerhalb des Insolvenzverfahrens*, München 2000, s. 11; obszernie omówienie wartości chronionych przez skargę pauliańską w prawie niemieckim zob. H.P. Kirchhof, *Münchener Kommentar zum Anfechtungsgesetz*, München 2012, s. 2 i n.

58 Zob. art. 1167 Kodeksu Napoleona, wedle którego „wierzyciele mogą we własnym imieniu zaskarżyć czynności przez

48 J. Namitkiewicz, *Kodeks zobowiązań. Komentarz dla praktyki*, t. 1, Część ogólna. Art. 1–293, Łódź 1949, s. 489.

49 Na co *expressis verbis* zwraca w kontekście „moralnych podstaw” skargi pauliańskiej M. Jasińska, *Skarga pauliańska – istota idei zaskarżenia*, „Prawo Spółek” 2004, nr 5, s. 49.

50 R. Longchamps de Berier, *Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań. Komisja Kodyfikacyjna. Podkomisja prawa o zobowiązaniach*, z. 4, Warszawa 1934, bns.

Podejmując próbę syntezy europejskich systemów prawnych odnośnie skargi pauliańskiej Europejski Trybunał Sprawiedliwości uznał, że jest to instytucja stojąca „na straży minimalnych, ale i nieprzekraczalnych reguł uczciwego obrotu”⁵⁹.

Również we współczesnym polskim piśmiennictwie i orzecznictwie podkreślany jest stanowczo moment niemoralności postępowania dłużnika i osoby trzeciej. Potrzeba sankcjonowania niemoralnych działań dłużnika krzywdzących wierzyciela traktowana jest jako uzasadnienie zarówno dla obowiązywania całej instytucji prawnej, jak i ubezskutechniania czynności prawnych w konkretnych stanach faktycznych. Mowa jest wielokrotnie (w obu tych kontekstach) o „czynnościach fraudacyjnych”⁶⁰ czy „koluzji (zmowie)”⁶¹, jak również działaniu

„oszukańczym”⁶², „nierzetelnym”⁶³, „nielojalnym”⁶⁴, „nagannym”⁶⁵, „nieuczciwym”⁶⁶, „niegodziwym”⁶⁷, „sprzecznym z dobrymi obyczajami”⁶⁸ itp.

Powyższe rozważania zdają się stanowić dostateczny dowód trafności tezy (skądinąd, intuicyjnie oczywiste), że celem skargi pauliańskiej jest wprawdzie ochrona wierzyciela przed skutkami niewypłacalności dłużnika, niemniej jedynie niewypłacalności spowodowanej takimi działaniami dłużnika i osoby trzeciej, które podlegają negatywnej moralnej (etycznej) ocenie (pomijając dla uproszczenia problem czynności nieodpłatnych). Za cel skargi pauliańskiej

dłużnika na oszukanie ich praw zdziałane” (tłumaczenie: R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania...*, s. 442), któremu odpowiada obecnie (od 1.11. 2016 r.) art. 1341-2, gdzie mowa o „działaniu w nieuczciwy sposób” i „świadomości oszustwa” (*Le créancier peut aussi agir en son nom personnel pour faire déclarer inopposables à son égard les actes faits par son débiteur en fraude de ses droits, à charge d’établir, s’il s’agit d’un acte à titre onéreux, que le tiers cocontractant avait connaissance de la fraude*).

59 Zob. wyr. ETS z 10 stycznia 1990 r., Reichert i Kockler, C115/88, EU:C:1990:3. Zob. ostatnio także Opinia Rzecznika Generalnego przedstawiiona w dniu 21 czerwca 2018 r. w sprawie C-337/17 Feniks sp. z o.o. przeciwko Azteca Products & Services SL, ECLI:EU:C:2018:487 (<http://curia.europa.eu/juris/document/document.jsf?text=&docid=203228&doclang=PL#Footnote10>).

60 Zob. J. Naczyńska, *Artykuł 527–534 (w:) M. Habbas, M. Fras (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania. Część ogólna*, t. 3, Warszawa 2018, s. 1131. W orzecznictwie zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2006 r., III CSK 58/06, LEX nr 293089, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2009 r., II CNP 108/08, LEX nr 599748, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 października 2011 r., IV CSK 39/11, LEX nr 1102265, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2015 r., V CSK 667/14, OSNC 2016/7-8, poz. 94.

61 Zob. w różnych co do szczegółów kontekstach uchwała Sądu Najwyższego (7) – zasada prawna z dnia 11 października 1980 r., III CZP 37/80, OSNC 1981/4, poz. 48; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 1987 r., III CZP 103/86, OSP 1988/3, poz. 57 z glosą M. Pyziak-Szafnickiej; wyrok Sądu

Najwyższego z dnia 8 kwietnia 1998 r., III CKN 450/97, OSNC 1998/11, poz. 184; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2002 r., II CK 396/02, OSP 2003/11, poz. 141 z glosą M. Pyziak-Szafnickiej; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2003 r., III CK 147/02, LEX nr 602379.

62 Zob. M. Pyziak-Szafnicka, *Glosa do wyroku SN z 19 października 1995 r.*, III CRN 40/95, OSP 40(11): 514–517.

63 Na gruncie Kodeksu zobowiązań – J. Fiema, *O zaskarżaniu...*, s. 17.

64 Kwalifikacja działania dłużnika jako „nielojalności” pojawia się zdecydowanie najczęściej, zob. T. Szancilo, *Istota skargi pauliańskiej na tle orzecznictwa sądowego*, „Przegląd Sądowy” 2012, nr 21(9), s. 5–12. W orzecznictwie zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2001 r., III CKN 496/00, LEX nr 53130, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2011 r., III CZP 19/11, OSNC 2011/12, poz. 132 z glosą P. Biezuńskiego, „Przegląd Sądowy” 2012, nr 6, s. 121 i n., uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2011 r., III CZP 15/11, OSNC 2012/1, poz. 1, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 11 marca 2015 r., I ACa 1007/14, Lex nr 1665774.

65 Tak M. Pyziak-Szafnicka (aktualizacja M. Wilejczyk), *Ochrona...*, s. 1754; w orzecznictwie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11.12.2013 r., IV CSK 222/13, LEX nr 1433725; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14.1.2016 r., IV CSK 289/15; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 11 marca 2015 r., I ACa 1007/14, Lex nr 1665774.

66 Tak M. Pyziak-Szafnicka (aktualizacja M. Wilejczyk), *Ochrona...*, s. 1722, K. Haładyj, *Art. 527...*, s. 1281. W orzecznictwie – tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2015 r., V CSK 320/14, LEX nr 1677142.

67 Tak postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2017 r., V CZ 68/17, LEX nr 2407352.

68 K. Haładyj, *Art. 527...*, s. 1281. Por. jednak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2013 r., II CSK 557/12, OSNC 2014/2, poz. 13.

można więc uznać także sankcjonowanie niemoralnych (nieetycznych, niełojalnych, fraudacyjnych, oszukańczych etc.) działań dłużnika i osoby trzeciej, polegających na dokonaniu przysporzenia majątkowego na rzecz osoby trzeciej w celu pokrzywdzenia wierzyciela. Patrząc z przeciwnej perspektywy, celem instytucji jest zapewnienie choćby minimalnego standardu moralnego w działaniach uczestników obrotu cywilnoprawnego.

3.2.3. Po ustaleniu celu omawianej regulacji trzeba się zastanowić, jakie inne wartości związane są z realizacją normy zakodowanej w art. 527 i n. k.c. Bez wątpienia uznanie czynności prawnej za bezskuteczną w stosunku do wierzyciela narusza wartość pewności obrotu. Podmiotem ponoszącym negatywne konsekwencje

cji słabszą lub silniejszą realizację wartości pewności obrotu). Ewentualna wykładnia rozszerzająca musiałaby więc zwiększać ochronę wartości, jaką stanowi ochrona wierzyciela przed skutkami niewypłacalności dłużnika spowodowanej działaniami dłużnika i osoby trzeciej, które podlegają negatywnej moralnej (etycznej) ocenie, bez naruszania wszakże (albo z minimalnym, nieproporcjonalnym naruszeniem) wartości konkurencyjnej, jaką stanowi pewność obrotu.

3.3. Ustalenie wartości przypisanych racjonalnemu aksjologicznie prawodawcy na gruncie ustanowionych przez tego prawodawcę przepisów art. 527 i n. pozwala przejść do odpowiedzi na pytanie o możliwość przeprowadzenia wykładni rozszerzającej wyrażenia „czynność prawna”.



Rozszerzająca wykładnia „czynności prawnej” z art. 527 1 k.c. nie narusza zasady bezpieczeństwa obrotu prawnego, a pozwala realizować wartości leżące u podstaw instytucji skargi pauliańskiej.

uwzględnienia skargi pauliańskiej jest osoba trzecia. Podmiot ten częstokroć traci korzyść majątkową pozyskaną na podstawie ważnej czynności prawnej. Z podmiotem tym mogą kontraktować inne podmioty, których praw i interesów egzekucja prowadzona z majątku osoby trzeciej również może przecież dotknąć. Należy zatem wskazać, że przynajmniej co do zasady realizowanie w większym stopniu wartości (celu) rozważanej normy powoduje w większym stopniu naruszenie wartości kolidującej (pewności obrotu). Skądinąd, całokształt rozważanej instytucji skargi służy właśnie wyważeniu tych dwóch wartości. Wszystkie przesłanki skargi pauliańskiej (poza przesłanką pokrzywdzenia wierzyciela) służą niewątpliwie ograniczeniu możliwości ubezskutekczniania czynności prawnych. Tym samym szersze lub węższe rozumienie przesłanek skargi pauliańskiej przynajmniej co do zasady będzie powodowało odpowiednio silniejszą lub słabszą realizację wartości ochrony wierzyciela (w konsekwen-

Zgodnie z koncepcją derywacyjną konieczność odstąpienia od jednoznacznego wyniku wykładni językowej zachodzi wtedy, gdy wynik ten „burzy system wartości” przypisywanych prawodawcy⁶⁹. Olgierd Bogucki, rozwijając koncepcję derywacyjną w zakresie wykładni funkcjonalnej, zauważył, że owo burzenie systemu wartości manifestuje się w takich sytuacjach, „gdy przyjęcie wyników wykładni językowej prowadzi do stanów rzeczy, które w świetle systemowego uporządkowania ocen globalnych stanowią zło (jakiś stopień zła), ponieważ prowadzą do niedopuszczalnego stopnia naruszenia określonych wartości – celu normy albo określonej innej wartości”⁷⁰. Wydaje się, że wynik wykładni językowej w postaci rozumienia „czynności prawnej” zgodnie z definicjami przyjętymi w języku prawniczym prowadzi do niedopuszczal-

69 M. Zieliński, *Wykładnia...*, s. 212.

70 O. Bogucki, *Model...*, s. 249.

nego stopnia naruszenia celu normy. Nie obejmuje on bowiem różnorodnych, niemoralnych (nieetycznych, nielojalnych, fraudacyjnych, oszukańczych *etc*) zabiegów dłużnika, który dla pokrzywdzenia wierzyciela korzysta w sposób celowy z instrumentów o charakterze proceduralnym⁷¹. Wyłączenie z zakresu zastosowania skargi pauliańskiej działań dłużnika wykorzystującego instrumenty proceduralne dla sfingowania tytułu wykonawczego przeciwko sobie w istotnym stopniu czyniłoby ochronę wierzyciela iluzoryczną. Tylko bowiem od przyjętej przez dłużnika „taktyki” uzależniona byłoby skuteczność ochrony wierzyciela⁷².

generowałaby zła) w drugiej z fundamentalnych wartości, chronionej przez normę, mianowicie w wartości pewności obrotu. Należy jednak stwierdzić, że zastosowanie wykładni rozszerzającej nie powoduje naruszenia wartości pewności obrotu w stopniu wyższym niż minimalny. Bezpieczeństwo prawne osoby trzeciej nie zasługuje w najmniejszym nawet stopniu na ochronę w sytuacjach, w których natężenie jej złej woli jest tak silne, jak w przypadku fingenowania tytułów wykonawczych umożliwiających egzekucję w celu zaspokojenia nieistniejących (fikcyjnie zawyżonych) wierzytelności. Osoba taka doskonale przecież wie, że



Dopuszczalne wydaje się przyjęcie rozszerzającej wykładni „czynności prawnej” z art. 527

§ 1 k.c. i objęcie zakresem tego terminu

m.in. sfingowanych tytułów wykonawczych.

Próbując odtworzyć ocenę globalną prawodawcy (ustaloną z uwzględnieniem obu relewantnych dla art. 527 i n. k.c. wartości – ochrony wierzyciela oraz pewności obrotu), można przyjąć, że niedopuszczalna jest taka ocena globalna, która dopuszczałaby określony stopień zła w wartościach, dla realizacji której prawodawca normę ustanowił. Ocena globalna odpowiadająca rezultatowi wykładni językowej dopuszczałaby tymczasem znaczny stopień zła w wartości (celu) ochrony wierzyciela. Okoliczność ta pozwala na przyjęcie wykładni rozszerzającej, wszakże o tyle tylko, o ile wykładnia ta nie dopuszczałaby zła (nie

wierzytelność, którą została stwierdzona sfingowanym tytułem wykonawczym, nie istnieje albo wprawdzie istnieje, ale w rażąco niższej wysokości (ewentualnie, w przypadku małoletnich, doskonale wiedzą o tym przedstawicielki ustawowe, prowadzące fikcyjne procesy przeciwko rzekomo zobowiązanym do alimentacji). Minimalny stopień naruszenia tej wartości odnosić można jedynie do podmiotów, które kontraktowały z osobą trzecią; ochronę tym podmiotom zapewni wszakże, przynajmniej w zdecydowanej większości przypadków, art. 531 § 2 k.c.

Do rozszerzającego przełamania wyniku wykładni językowej, oprócz wylegitymowania w wartościach przypisywanych prawodawcy, konieczne jest jeszcze spełnienie określonych kryteriów semantycznych nowego, szerszego niż językowe znaczenia. Przełamanie wyniku wykładni językowej polega bowiem na poszerzeniu struktury interpretacyjnej uzyskanej w efekcie zastosowania dyrektyw wykładni językowej o rezultat interpretacyjny znajdujący uzasadnienie w ocenach przypisywanych prawodawcy. Pamiętać jednak należy, że formułowanie nieprzewidzianej w struk-

71 Por. zwłaszcza uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2010 r., III CZP 41/10, OSNC 2011/1, poz. 5, w której uzasadnieniu wybrane instrumenty proceduralne, których wykorzystaniu towarzyszą wszystkie inne przesłanki skargi pauliańskiej, w szczególności (zła) wola dłużnika i osoby trzeciej, nazwane są „pewnymi surogatami czynności prawnej”.

72 Dostrzega to przede wszystkim uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2015 r., III CZP 56/15, OSNC 2016/10, poz. 111.

turze interpretacyjnej możliwości napotyka na pewne ograniczenia wynikające z, obrazowo mówiąc, granic wykładni. Mówiąc w sposób dalece uproszczony, nowe, szersze znaczenie musi pozostawać w jakimś związku treściowym ze znaczeniem pierwotnym (językowym). Wyjście poza te granice wymagałoby już legitymacji w odpowiednich dyrektywach inferencyjnych. W rozbudowanej wersji koncepcji derywacyjnej przyjmuje się, że taką granicą wykładni pozostaje pole semantyczne danego wyrażenia. Nie miejsce tu oczywiście na referowanie szerokich sporów językoznawczych co do „pola semantycznego”. Wystarczy przyjąć, za nurtem jak się zdaje w językoznawstwie dominującym, przyjętym przez najnowsze rozwinięcia koncepcji derywacyjnej, że pole semantyczne tworzą „znaczenia, które są podobne ze względu na posiadanie wspólnych składników ułożonych w różne kombinacje, czy też takie, w których główny trzon składników semantycznych jest wspólny, a różnice stanowią poszczególne elementy”⁷³. O. Bogucki zaproponował następującą formułę w zakresie „dodawania” do struktury interpretacyjnej nowej możliwości semantycznej: „wyrażenie W w języku J może mieć znaczenie Z wtedy, gdy wyrażenie W w języku J ma znaczenie Z, a także wtedy, gdy Z co prawda nie jest wskazywane przez reguły semantyczne systemu językowego jako znaczenie danego wyrażenia, jednak znajduje się w polu semantycznym tego wyrażenia branego w którymś ze znaczeń wskazywanych przez reguły semantyczne posiadając z nim pewne nietrywialne wspólne składniki znaczeniowe, a ponadto zakres tego wyrażenia w znaczeniu Z nie wyklucza się z zakresem odpowiadającym określone mu znaczeniu wskazywanemu przez reguły semantyczne systemu językowego”⁷⁴. W przypadku analizowanej normy można łatwo stwierdzić, że w polu semantycznym wyrażenia „czynność prawna” znajduje się wyrażenie „czynność procesowa”, a nawet „zdarzenie prawne”. Bez wątpienia wyrażenia te posiadają pewne nietrywialne wspólne składniki znaczeniowe, co wynika wprost z definicji tych wyrażen przyjmowanych w języku prawniczym, których przytaczanie

wydać się w tym miejscu zbędne. Nadto zakresy tych wyrażen oczywiście nie wykluczają się.

3.4. Przeprowadzona wyżej wykładnia funkcjonalna powinna zostać skonfrontowana z argumentami systemowymi. Już w tym miejscu można powiedzieć, że względy systemowe nie podważają wyniku uzyskanego na gruncie dyrektyw funkcjonalnych wykładni. Przede wszystkim wydaje się, że uznanie przez polskiego prawodawcę dokonania „czynności prawnej” za jedną z przesłanek skargi pauliańskiej (art. 527 § 1 KC), miało na celu nie tyle ograniczenie zastosowania instytucji jedynie do ściśle („technicznie”) rozumianych czynności prawnych, lecz jej odcięcie czy odseparowanie od innych instytucji systemu, w dostateczny i spójny ze swym kontekstem społecznym sposób zabezpieczających interes wierzyciela (patrząc na zagadnienie z innej perspektywy: wykluczenie zbiegu skargi pauliańskiej z innymi instytucjami systemu)⁷⁵. Z powyższego wynika, że wykładnia „czynności prawnej”, o której stanowi art. 527 § 1 k.c., nie musi być wykładnią restryktywną, czy tym bardziej zawężającą, przynajmniej dla tych typów albo klas stanów faktycznych, które nie są relewantne na gruncie innych instytucji systemu (chroniących swoiście, odpowiednio do kontekstu społecznego, interes wierzyciela). W systemie nie skonstruowano tymczasem (jeszcze?) żadnej instytucji, która chroniłaby wierzyciela przed niemoralnym wykorzystywaniem instrumentów proceduralnych w celu sfingowania tytułu wykonawczego. Godne powołania są też argumenty z ekonomii procesowej, powagi wymiaru sprawiedliwości i interesów fiskalnych Skarbu Państwa. W przypadku ewidentnych nadużyć ze strony dłużnika i pozwanego, przykładowo wytoczenia powództwa o niedorzecznie wysokie alimenty, wierzyciel dłużnika, któremu nie zostanie udzielona ochrona pauliańska, może próbować poszukiwać ochrony na gruncie art. 417¹ § 2 k.c. W przypadku uwzględnienia takiego powództwa ciężar finansowy zaspokojenia wierzyciela nie zostanie poniesiony przez działającą niemoralnie (niejednokrotnie – po prostu oszukańczo) osobę trzecią, lecz

73 O. Bogucki, *Model...*, s. 254. Zob. także przystępnie np. R. Grzegorzczkova, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa 2010, s. 70 i n.

74 O. Bogucki, *Model...*, s. 255 i n.

75 Przykładowo, jeśli korzyść majątkowa została uzyskana przez osobę trzecią na skutek dziedziczenia, wystarczającą ochronę zapewniają przepisy o odpowiedzialności załugi spadkowe.

Skarb Państwa; co z kolei rodzi natychmiast pytanie o odpowiedzialność dyscyplinarną nieroztropnego sędziego, który uwzględnił powództwo w sfinansowanym procesie⁷⁶.

3.5. Na gruncie powyższego należy z pełnym przekonaniem stwierdzić, że przełamanie językowego wyniku wykładni art. 527 § 1 k.c. w zakresie, w jakim przepis ten stanowi o „czynności prawnej” i objęcie tym zakresem również sfinansowanych tytułów wykonawczych, jest dopuszczalne na gruncie reprezentatywnej dla polskiej kultury prawnej, derywacyjnej koncepcji wykładni.

4. Czynność materialnoprawna jako przedmiot skargi pauliańskiej

4.1. Teza o dopuszczalności wykładni rozszerzającej „czynności prawnej” z art. 527 § 1 k.c. i objęcie zakresem tego terminu także tytułów wykonawczych musi zostać skonfrontowana z dotychczasowymi próbami odnalezienia przedmiotu zaskarżenia w sfinansowanych procesach, mających na celu wyprowadzenie majątku dłużnika spod egzekucji. Może się bowiem okazać, że problem, mówiąc swobodnie, da się załatwić prościej, odnajdując standardowo rozumianą czynność prawną a (w jakimś sensie odważną czy daleko idącą) tezę o dopuszczalności wykładni rozszerzającej pozostawić do wykorzystania dla wyjątkowych jedynie przypad-

ków, w których żadnej czynności prawnej w jej standardowym znaczeniu odnaleźć się nie da.

4.2. W dotychczasowym orzecznictwie, próbując w swobodny sposób oddać jego istotę, koncentrowano się na poszukiwaniu w korzystaniu przez dłużnika (lub osobę trzecią) z instrumentów proceduralnych określonej czynności materialnoprawnej. Poszukiwania te prowadzone były dotychczas w odniesieniu do takich instrumentów jak poddanie się egzekucji w akcie notarialnym na gruncie art. 777 k.p.c.⁷⁷, zawarcie ugody sądowej⁷⁸, złożenie zgodnego wniosku działowego⁷⁹ oraz uznanie powództwa⁸⁰. W skorzystaniu z tych instrumentów doszukiwano się zwykle zawarcia określonej umowy, przede wszystkim darowizny w odniesieniu do korzyści majątkowej osoby trzeciej wykraczającej poza materialnoprawną podstawę jej roszczenia (o ile taka podstawa w ogóle istniała)⁸¹, ewentualnie dorozumianego przyjęcia oferty, złożonej w dorozumiany sposób przez osobę trzecią (dorozumianym złożeniem oferty byłoby przede wszystkim zezwianie do próby ugodowej, lecz także np. samo wytoczenie powództwa). Poszukiwania te nie przyniosły naszym zdaniem przekonujących efektów, a to przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, bardzo rzadko, jeśli w ogóle, kwalifikacja określonego działania proceduralnego jako określonej czynności prawnej jest możliwa

76 Przynajmniej raz doszło do złożenia sędziego z urzędu za zatwierdzenie ugody sądowej opiewającej na niedorzecznie wysokie alimenty; powództwo zostało wytoczone wyłącznie w celu pokrzywdzenia wierzycieli rzekomego dłużnika alimentacyjnego; sprawa z racji swego bulwersującego charakteru była dość szeroko komentowana w mediach (zob. https://poznany.wyborcza.pl/poznan/1,36001,12942627,Sedzia_pomogla_uciec_dluznikowi___Dzis_stracila_prace.html?fbclid=IwAR1UQiwXbJQg4Er0FZrNzeeW6zzkdq7X1MgmIVyXpNXBpraDp1J85_pe-Sc). Przy okazji należy zauważyć, że instrumenty procedury cywilnej, pozostające w ręku sędziego, którym mógłby się przeciwstawić fikcyjnym procesom, są raczej skromne i raczej niemożliwe do wykorzystania przy odrobinę mniej jaskrawych (z innej perspektywy – odrobinę sprytniejszych) poczynaniach dłużnika i osoby trzeciej (zob. przykładowo, w rozpatrywanym w niniejszej pracy kontekście M. Pyziak-Szafnica, *Glosa do wyroku SN z dnia 19 października 1995 r., III CRN 40/95, OSP 1996, nr 11, poz. 211; M. Kućka, Glosa..., s. 79, 81*).

77 Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 19 grudnia 2017 r., I ACa 731/17, LEX nr 2439566 (w sprawie chodziło o umowę o alimenty zawartą w formie aktu notarialnego, w którym dłużnik poddał się egzekucji na podstawie art. 777 KPC).

78 Zob. zwłaszcza wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 października 1999 r., III CKN 388/98, OSNC 2000/4, poz. 75.

79 Tak zwłaszcza uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2010 r., III CZP 41/10, OSNC 2011/1, poz. 5; później por. uchwała Sadu Najwyższego z dnia 8 października 2015 r., III CZP 56/15, OSNC 2016/10, poz. 111 (dostzegając lukę w obecnej regulacji prawnej).

80 Zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 czerwca 2017 r., VI ACa 380/16, LEX nr 2484995; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 6 listopada 2019 r., V ACa 127/19 LEX nr 2761602.

81 Zob. szczególnie wyraźnie wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 czerwca 2017 r., VI ACa 380/16, LEX nr 2484995; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 6 listopada 2019 r., V ACa 127/19 LEX nr 2761602.

na gruncie standardowego znaczenia terminu „czynność prawna” i przyjętej w polskiej kulturze prawnej koncepcji wykładni oświadczeń woli. Po drugie, nawet przekonujące przypisanie do określonego działania proceduralnego skutków materialnoprawnych nie zmienia faktu, że osoba trzecia uzyskuje przeciwko dłużnikowi tytuł wykonawczy, który przedstawia później do wykonania. To właśnie tytuł wykonawczy jest korzyścią majątkową, którą uzyskuje osoba trzecia;

mówienia czy nadbudowana na niej czynność pisania w określonym języku) interpretowana może być również jako inna czynność konwencjonalna, mianowicie czynność prawna, której reguły dokonywania konstruowane zostały przez prawodawcę. Zwykle tak się zresztą dzieje (np. językowa czynność wypowiedzenia słów „Pragnę kupić twój samochód za 10000 zł” kategoryzowana będzie na gruncie art. 66 § 1 k.c. jako inna czynność konwencjonalna, mianowicie złożenie



W zmozach procesowych dłużnika i osoby trzeciej zazwyczaj nie da się odnaleźć czynności prawnej, zwłaszcza darowizny.

względnie to tytuł stanowi podstawę uzyskania takiej korzyści w drodze postępowania egzekucyjnego prowadzonego przez osobę trzecią przeciwko dłużnikowi. Ubezpieczenie samej tylko czynności prawnej, która była podstawą wydania tytułu wykonawczego, nie wpływa jeszcze na prawną doniosłość samego tytułu, a tym samym na skuteczność uzyskania na podstawie tego tytułu określonych korzyści majątkowych (wyraźnym wyjątkiem jest tu tylko art. 127 § 2 Prawa upadłościowego). Tezy te muszą zostać bliżej uzasadnione w toku dalszych rozważań.

Rozpoczynając rozważania od pierwszego z zarysowanych problemów, należy zauważyć, że jest sprawą w świetle współczesnej semiotyki niesporną, że określone zachowanie podmiotu może mieć więcej niż jedno znaczenie. Innymi słowy, ten sam dostrzegalny układ rzeczy lub zjawisko może być materialnym substratem więcej niż jednego znaku. Jest to niesporne również w ramach filozofii analitycznej, badającej, czy może raczej konceptualizującej, problematykę czynności konwencjonalnych. W ramach tej dyscypliny wiedzy twierdzi się („od zawsze”), że określone zachowanie może stanowić substrat więcej niż jednej czynności konwencjonalnej. Jest to zresztą typowe dla prawa w ogóle, a dla prawa cywilnego w szczególności. Posługując się najbardziej wymownym przykładem, zachowanie językowe (czynność konwencjonalna

oferty). Powyższy wywód nie ma przy tym charakteru „ornamentacyjnego”, lecz służy lepszemu uzasadnieniu tezy, że określone zachowanie podmiotu może być interpretowane zarówno jako czynność procesowa, jak i czynność materialnoprawna⁸². Teza ta skądinąd i tak była powszechnie akceptowana w polskiej kulturze prawnej, aczkolwiek wyrażana za pomocą metafor i nieuzasadniana odwołaniami do dziedzin wiedzy

82 Zob. reprezentatywnie Z. Radwański, K. Mularski, *Wykładnia...*, s. 54: „[d]any materialny substrat może być materialnym substratem różnych znaków w zależności od tego, jakie reguły nakażą wiązać z nim określony sens; najprostszym przykładem jest tu zjawisko homonimii. Podobnie rzecz się ma z czynnościami konwencjonalnymi [...]. Wytworzenie danego materialnego substratu może być interpretowane zarazem jako oświadczenie woli, jak i czynność innego rodzaju, w szczególności czynność procesowa. Wytworzenie więc jednego materialnego substratu kreuje tu dwie czynności konwencjonalne. Kwestia wzajemnego wpływu dochowania reguł sensu skonstruowanych przez ustawodawcę dla danej czynności na drugą czynność (np. ugoda zawarta przez pełnomocnika, którego materialnoprawne umocowanie jest ważne, który jednak nie mógł być pełnomocnikiem sądowym danego podmiotu, nie będąc np. radcą prawnym) jest już natomiast pytaniem innego rodzaju, które rozstrzygać należy na podstawie właściwych przepisów prawa materialnego i procesowego.”

bardziej ogólnych niż sama cywilistyka. W najbardziej reprezentatywnej literaturze pisze się w tym kontekście o „mieszanych” czynnościach prawnych, w odniesieniu do których dominuje tzw. koncepcja dualistyczna, postulująca wyróżnienie dwóch sprzężonych z sobą czynności (materialnoprawnej i procesowej), z których każda podlega właściwym dla niej przepisom określającym przesłanki jej ważności oraz skutki prawne⁸³.

Problem polega jednak na tym, że rozważania o „mieszanych” czynnościach prawnych prowadzono w odniesieniu do takich zachowań podmiotów prawa cywilnego, których materialnoprawna kwalifikacja była możliwa na gruncie przyjętej w polskiej kulturze prawnej koncepcji wykładni (przede wszystkim potrącenia). Tymczasem w niemoralnym (nieetycznym, nielojalnym, fraudacyjnym, oszukańczym etc.) wykorzystywaniu instrumentów proceduralnych trudno dopatrzeć się złożenia jakiegokolwiek oświadczenia woli (jeśli termin ten będzie się rozumiało zgodnie z jego przywołanym wcześniej, standardowym czy reprezentatywnym znaczeniem), a nawet, jeśli by *in casu* miało być odmiennie, nie sposób dokonać żadnej przekonującej kwalifikacji takiego oświadczenia. Strony mogły przecież zawrzeć nie tylko umowę darowizny, lecz także np. umowę przechowania określonych przedmiotów majątkowych do czasu, mówiąc swobodnie, „odpuszczenia” przez zniechęconego nieskutecznością egzekucji wierzyciela czy nawet umowę oprocentowanej pożyczki, w ramach której osoba trzecia uzyskiwałaby wynagrodzenie za pomoc dłużnikowi w uniknięciu egzekucji. Sądy zazwyczaj doszukiwały się w takich „umowach” darowizn, co rodzi natychmiast przynajmniej dwa problemy, zbywane jak dotąd milczeniem. Po pierwsze, sprzeczne z elementarnymi założeniami systemu jest przyjmowanie, że darowizną jest wszystko to, co osoba trzecia uzyskała ponad przysługującą jej na gruncie prawa materialnego roszczenie. Przy świadomości pewnych kontrowersji w tym

przedmiocie przyjąć należy, że nie ma przeszkód, aby ustalić np. alimenty w wysokości wyższej niż wynikałoby to z odpowiednich przepisów k.r.o.; przy czym ciągle będą to alimenty, a nie darowizna. Po drugie, ewentualna darowizna z braku wymaganej formy byłaby nieważna (art. 890 § 1 k.c.), a do ewentualnej jej konwalidacji (używając dla uproszczenia tradycyjnej, niezbyt adekwatnej terminologii) dochodziłoby dopiero w chwili jej wykonania, czyli, jak można sądzić, skutecznego przeprowadzenia egzekucji przez osobę trzecią. Tymczasem orzecznictwo, uznając pauliańską relewancję takich działań, starało się właśnie uniemożliwić przeprowadzenie egzekucji. Nie sposób się tu też dopatrzeć pozorności; strony nie „ukrywają” pod czynnością pozorną jakiejś innej czynności prawnej (*scil.* nie zmieniają reguł semantycznych języka ogólnego⁸⁴), lecz dążą do uzyskania formalnoprawnej podstawy uzyskania przez osobę trzecią korzyści majątkowej. Wobec braku czynności prawnej trudno też twierdzić, że podstawą jej nieważności miałyby być obejście prawa⁸⁵. Z całą już pewnością „odnalezienie” jakiegokolwiek czynności prawnej byłoby niemożliwe przy bierności procesowej pozwanego przez osobę trzecią dłużnika, nawet jeśli bierność ta miała charakter intencjonalny (jej cel stanowiłoby doprowadzenie do uzyskania przez osobę trzecią tytułu wykonawczego). Nie ma tu bowiem ani jednego momentu, który można by potraktować jako tzw. milczące oświadczenie woli⁸⁶. Z powołanych wyżej względów działania proceduralne dłużnika przynajmniej co do zasady nie będą nawet stanowiły dowodu wcześniejszego dokonania okre-

83 Por. szerzej M. Piekarski, *Czynności materialnoprawne a czynności procesowe*, „Studia Prawnicze” 1973, z. 37, s. 129 i n.; J. Lapiere, *Ugoda sądowa*, s. 61–73; tenże (w:) J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapiere, T. Misiuk-Jodłowska, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 1968, s. 306 i n.; por. też wyrok Sądu Najwyższego z 25 lutego 1998 r., II CKN 618/97, OSP 1999, nr 3, poz. 59 z glosą apr. A. Szpunara.

84 Zob. najszerszej K. Mularski, *Pozorność oświadczeń woli. Zarys problematyki semiotycznej*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2007, nr 3, s. 611.

85 Do powyższego należy dodać, że „logika” procesu, w którym wierzyciel żądałby uznania nieważności czynności jako sprzecznej z prawem (zmierzającej do obejścia prawa) była wyraźnie odmienna niż w przypadku roszczenia pauliańskiego; podstawą powództwa byłby mianowicie art. 189 k.p.c. Nawet zakładając powódzenie takiego procesu, nie wpłynę on na drugi ze wskazanych wyżej problemów, mianowicie ciągle pozostawanie w mocy tytułu wykonawczego, o którym szerzej w ramach dalszych rozważań.

86 Zob. szeroko, z obszernym kontekstem historycznym i komparatystycznym Z. Radwański, K. Mularski, *Wykładnia...*, s. 154 i n.

ślonej czynności prawnej. Stanowią one mogą dowód zupełnie innej przesłanki instytucji, mianowicie złej wiary dłużnika i osoby trzeciej (nierazko występującej w skrajnym natężeniu, zwanym powszechnie złą wiarą). Konsekwentne poszukiwanie w korzystaniu z instrumentów proceduralnych określonej czynności materialnoprawnej skończy się więc niepowodzeniem. W najlepszym razie, wyjątkowo odniesione na polu tych poszukiwań sukcesy nie ograniczą w żaden zauważalny sposób fundamentalnego problemu, tj. fingowania tytułów wykonawczych przy pomocy bierności procesowej pozwanego. Bez porównania prośbiej i skuteczniej byłoby upatrywać podstawy korzyści uzyskiwanej przez osobę trzecią w tytule wykonawczym, który osoba ta uzyskuje. Takie podejście jest też nieporównanie bardziej naturalne; niezależnie od wskazanych wyżej zastrzeżeń teza, wedle której złożenie pozwu stanowi dorozumianą ofertę zawarcia umowy darowizny, a bierność procesowa pozwanego jej przyjęcie, razi po prostu sztucznością.

Nawet gdyby powyższe rozważania zostały uznane za nieprzekonujące, pozostaje jeszcze zasygnalizowany wyżej problem tytułu wykonawczego, którego istnienie ani skuteczność nie jest podważona przez uznanie za bezskuteczną czynności prawnej, z której wywodzone roszczenie stało się podstawą jego uzyskania przez osobę trzecią. Nie można oprzeć się wrażeniu, że sądy – stając przed skrajnie niemoralnymi czy wręcz jawnie oszukańczymi działaniami dłużnika i osoby trzeciej i pragnąc podjąć odpowiednią dla tych działań reakcję – przechodziły nad tym zagadnieniem do porządku dziennego⁸⁷. Trudno w każdym razie zrozumieć, jak ubezskutecznienie czynności prawnej, stanowiącej podstawę roszczenia, którego zaspokojenie umożliwić miał osobie trzeciej sfingowany tytuł

wykonawczy, miałyby wpływać na prawną doniosłość samego tytułu – a to przecież właśnie na podstawie tytułu wykonawczego osoba trzecia prowadzi egzekucję uzyskując korzyść majątkową⁸⁸. Pytanie to wydaje się istotne tym bardziej, że w rozpoznawanych dotąd sprawach nie zawsze dochodziło do przesunięcia majątkowego na rzecz osoby trzeciej; niejednokrotnie osoba trzecia uzyskiwała „jedynie” tytuł wykonawczy, który mogła przedstawić do egzekucji w przypadku jej wszczęcia przez wierzyciela. „Korzyścią majątkową” w rozumieniu art. 527 § 1 k.c. okazywał się więc raczej sam tytuł wykonawczy, odbierający wierzycielowi szansę na zaspokojenie w razie wszczęcia przez niego egzekucji (zniechęcający do prowadzenia egzekucji, która i tak okazałaby się bezskuteczna). Krótko mówiąc, ubezskutecznieniu podlegała czynność prawna (której doszukiwano się, mówiąc swobodnie, mocno na siłę), która niejednokrotnie jeszcze nie doprowadziła do żadnego przesunięcia majątkowego między dłużnikiem a osobą trzecią, natomiast sam tytuł wykonawczy, umożliwiający dokonanie takiego przesunięcia, pozostawał w mocy. Ujmując rzecz innymi słowy, rozważane orzecznictwo i nieliczne wypowiedzi dogmatyki, stanowiąc cenny krok naprzód na drodze do adekwatnej ochrony wierzyciela, prowadząc najczęściej bardzo nieprzekonujące poszukiwania czynności prawnej w aktach wykorzystania przez dłużnika lub osobę trzecia instrumentów proceduralnych, zatrzymało się „niejako w pół drogi”⁸⁹.

5. Problem prawomocności formalnej i materialnej orzeczenia opatrzonego klauzulą wykonalności

5.1. Uznając na gruncie powyższych rozważań tytuł wykonawczy za możliwy przedmiot ubezskutecznienia skargą pauliańską (uznając nazwę „tytuł wykonawczy”

87 Zob. zwłaszcza wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2008 r., V CSK 163/08, LEX nr 1169168, w którym SN wyraził stanowisko, że w przypadku fikcyjnego procesu i uznania przez dłużnika powództwa, które nie miało jakiegokolwiek podstawy w stosunkach łączących wierzyciela i dłużnika, w sposób odrębny należy oceniać skutki tej czynności z punktu widzenia przepisów prawa materialnego. „Odmienne ocena” w świetle prawa materialnego (nawet zakładając, że istnieje tu jakiś substrat takiej dla takiej oceny) nie podważa wszakże sama przez się prawnej doniosłości tytułu wykonawczego.

88 Zob. zwłaszcza M. Kučka, *Glosa...*, s. 80. Glosator trafnie podnosi, że takie czynności procesowe, jak złożenie zgodnego wniosku o podział majątku, dział spadku lub zniesienie współwłasności nie prowadzą bezpośrednio do pokrzywdzenia wierzyciela, skutek ten wywołuje dopiero uprawomocnienie się orzeczenia. Podobnie, na tle tego samego orzeczenia M. Kozłowski, *Glosa do uchwały SN z dnia 17 czerwca 2010 r., III CZP 41/10*, Lex/el. 2011.

89 Por. M. Pyziak-Szafnicka (aktualizacja M. Wilejczyk), *Ochrona...*, s. 1742.

za podrzędną zakresowo wobec „czynności prawnej” z art. 527 § 1 k.c. po dokonaniu wykładni rozszerzającej tego terminu), pojawia się fundamentalny problem prawomocności orzeczenia zaopatrzonego w klauzulę wykonalności (art. 365 § 1 k.p.c.). Może się okazać, że względ na prawomocność pozbawi większość przeprowadzonych wcześniej rozważań większej doniosłości (przynajmniej praktycznej), a teza o rozszerzeniu „czynności prawnej” z art. 527 § 1 k.c. na tytuły wykonawcze ostać się może jedynie wobec takich tytułów, które nie mają swego źródła w prawomocnym orzeczeniu (chodziłoby przede wszystkim o tytuły wykonawcze uzyskane na podstawie art. 777 § 1 k.p.c.).

tych porządków jest nieosiągalnym ideałem”⁹⁰. Z rozbieżności owych porządków wypływają bardzo istotne problemy w zakresie wykładni i stosowania przepisów konstruujących instytucję skargi pauliańskiej. Jak wiadomo, wyrok zasądający świadczenie ma charakter deklaratoryjny. Jednocześnie w oczywisty sposób nie jest wykluczone, że wyrok zasądający świadczenie na rzecz osoby trzeciej będzie wyrokiem nietrafnym z punktu widzenia norm prawa materialnego. Fakt znalezienia zastosowania przez normę prawa materialnego jest w tym sensie obiektywny, że niezależny od oddalenia powództwa w tym zakresie (np. wskutek błędu sądu czy trudności dowodowych w wykazaniu



Na przeszkodzie zaskarżeniu skargą pauliańską sfiingowanych tytułów wykonawczych może stać się prawomocność materialna i formalna orzeczeń sądowych.

5.2. Podjęcie tego zagadnienia wymaga w pierwszej kolejności poczynienia uwag o relacji prawa procesowego do prawa materialnego; ściślej, relacji między normą generalną i abstrakcyjną, zakodowaną przez prawodawcę w przepisach prawnych i obowiązującą w systemie a normą indywidualną i konkretną, którą z normy generalnej i abstrakcyjnej wywiódł sąd w określonej sprawie.

Przed wielu laty Henryk Trammer zauważył trafnie (przynajmniej na gruncie dominujących także obecnie w polskiej kulturze prawnej założeń filozoficznoprawnych), że „[m]aterialna prawomocność (jej strona pozytywna) będąca skutkiem charakteryzującym wyrok formalnie prawomocny, polega – jak wiadomo – na tym, że roszczenie (w znaczeniu, jakie nadaje temu pojęciu nauka procesu), będące przedmiotem wyrokowania, uchodzi – zależnie od treści wyroku – za zasadne lub bezzasadne; w ten sposób materialna prawomocność stwarza swoisty porządek „sądowy”, istniejący obok porządku opartego bezpośrednio na normach prawno-prywatnych. Zupełna zgodność obu

zasadności roszczenia). Należy zatem ściśle oddzielać fakt znajdowania zastosowania przez normy prawa materialnego od zagadnień o charakterze procesowym. Oczywiście praktyczne znaczenie będą miały przede wszystkim wyniki prowadzonych postępowań sądowych, co nie uchyla konieczności zachowania precyzji w zakresie formułowania wypowiedzi dogmatycznych.

Powstaje w tym miejscu pytanie, czy prawomocne orzeczenie sądowe samo w sobie „tworzy” materialnoprawną podstawę dla świadczeń przekazywanych jako realizacja roszczenia (czy to dobrowolnie przez pozwanego, który przegrał spór, czy to w drodze postępowania egzekucyjnego), określonego w treści takiego orzeczenia. Przy akceptacji poglądów wyrażonych w powołanym wyżej tekście odpowiedź musi być oczywiście negatywna. W procesualistyce toczony

90 H. Trammer, *O właściwe miejsce dla „czystych” norm materialnego prawa cywilno-jurysdykcyjnego (Na marginesie prac nad kodyfikacją prawa cywilnego)*, „Przegląd Notarialny” 1949, t. 1, s. 21.

jest o wielu lat spór o naturę prawną prawomocności. W tym zakresie „krzyżują się dwie zasadnicze i rozwinięte głównie w nauce niemieckiej teorie – materialnoprawna oraz procesowa. Pierwsza tradycyjnie zakłada, że wyrok oddziałuje na sytuację materialnoprawną stron i tworzy nową podstawę prawną żądania, utrwalając dotychczasowy stan rzeczy lub – jeżeli jest nietrafny – kształtując ów stan na nowo zgodnie z treścią wyroku. Gwarantuje tym samym każdorazowo harmonię między treścią wyroku a sytuacją prawno-materialną. Druga teoria wyklucza oddziaływanie wyroku na sferę prawa materialnego (z zastrzeżeniem wyroków konstytucyjnych). Nietrafny wyrok nie rzutuje na treść stosunku prawnego między stronami, a niemożność odmiennej prawnej oceny rozstrzygniętej kwestii jest wyłącznie refleksem procesowych zakazów wypływających z prawomocności”⁹¹. Godny odnotowania pozostaje fakt, że w nauce polskiej stanowczo dominuje aproba dla „teorii” procesowej⁹².

5.3. Na zarysowanym wyżej tle można już podjąć problematykę prawomocności orzeczenia sądowego. Zasadnicze skutki każdego prawomocnego orzeczenia sądowego w sprawie cywilnej określa art. 365 § 1 KPC. Przepis ten wymienia podmioty związane prawomocnym orzeczeniem. Zgodnie z jego treścią są to strony, sąd, który wydał dane orzeczenie, inne sądy, organy państwowe oraz organy administracji publicznej. Prawodawca przewidział również sytuację, w której krąg ten zostanie poszerzony o inne podmioty w przypadkach przewidzianych w ustawie. Przypadki te stanowią tzw. rozszerzoną prawomocność materialną orzeczenia. W judykaturze wyjaśniono, że „związanie prejudycjalne innego sądu w innej sprawie treścią wydanego uprzednio orzeczenia oznacza [...], że sąd ten nie może dokonać odmiennej oceny prawnej roszczenia, wówczas gdy w tej innej sprawie występują te same strony albo osoby objęte rozszerzoną prawomocnością [podr. aut.], a ponadto pomiędzy prawomocnym orzeczeniem oraz toczącą się sprawą zachodzi szczególny związek polegający na tym, że prawomocne orzeczenie oddziałuje na rozstrzygnięcie

w toczącej się sprawie”⁹³. W charakterze uzupełnienia można przywołać inną jeszcze wypowiedź SN, zgodnie z którą „osoby, które nie były stronami i których nie obejmuje z mocy przepisu szczególnego rozszerzenia prawomocności materialna wcześniejszego wyroku, nie są pozbawione możliwości realizowania swego prawa we własnej sprawie, także wtedy, gdy łączy się to z kwestionowaniem oceny wyrażonej w innej sprawie w zakresie przesłanek orzekania”⁹⁴. Warto przywołać jeszcze łacińską paremię, zgodnie z którą *res iudicata ius facit inter partes* (rzecz osądzona <<rozstrzygnięcie sądu>> tworzy prawo między stronami). Jak zauważono w doktrynie prawa procesowego: „co do zasady moc wiążąca prawomocnego orzeczenia nie obejmuje osób trzecich. Wyrok prawomocny tworzy prawo tylko pomiędzy stronami”⁹⁵. Powyższe uwagi wydają się całkowicie spójne z treścią art. 366 k.p.c., w oderwaniu od którego trudno rozważać kwestię mocy wiążącej prawomocnego wyroku. Przepis ten przymiot powagi rzeczy osądzonej odnosi tylko „do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia, a ponadto tylko między tymi samymi stronami”. Związanie sądu prawomocnym orzeczeniem, zapadłym w innej sprawie, na podstawie art. 365 § 1 k.p.c., występuje w zasadzie przy tożsamości nie tylko przedmiotowej, ale i podmiotowej obu tych spraw.

Odnosząc powyższe do problematyki skargi pauliańskiej należy zauważyć, w postępowaniu dotyczącym skargi pauliańskiej nie mamy oczywiście do czynienia ze sprawą, w której występują te same strony co w procesie dotyczącym (rzekomych co do istnienia albo wysokości) roszczeń osoby trzeciej przeciwko dłużnikowi, a wyrok zapadły w sporze między dłużnikiem a osobą trzecią zasądzający na rzecz osoby trzeciej świadczenie od dłużnika, nie jest objęty rozszerzoną prawomocnością⁹⁶. W konsekwencji wyrok, skuteczny

91 P. Grzegorzczak (w:) T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 2, *Postępowanie rozpoznawcze*, dostęp LEX, pkt 7.

92 Obszerne zestawienia literatury zob. Tamże.

93 Zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2012 r., V CSK 305/11, LEX nr 1243097.

94 Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2012 r., II CSK 143/12, LEX nr 1288628.

95 I. Kunicki, Art. 365 (w:) A. Marciniak (red.), *Kodeks postępowania cywilnego*, t. 2, *Komentarz*, dostęp Legalis, nb. 48.

96 Tak najwyraźniej wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 10 lipca 2018 r., I ACa 1396/17, LEX nr 2546254.

tylko między stronami, nie może pozbawić wierzyciela niebiorącego udziału w sporze, prawa zaskarżenia tego, co stanowi podstawę prawną uzyskania korzyści majątkowej przez osobę trzecią⁹⁷. Wniosek taki wydaje się tym bardziej zasadny na gruncie niespornego chyba założenia o „służebnej” (w tym czy w innym sensie) roli procedury cywilnej względem prawa materialnego; wykładnia przepisów proceduralnych musi być uwarunkowana treścią norm materialnoprawnych (jakkolwiek rzecz jasna również niekiedy sama tę wykładnię do pewnego stopnia warunkuje).

rozstrzygających sprawę co do istoty wyroków, orzeczenia proceduralne, wyraża nakaz przyjmowania, że w danej sytuacji stan prawny przedstawia się tak, jak to wynika z zawartego w orzeczeniu rozstrzygnięcia”⁹⁸.

Zaprzeczeniem przywołanej zasady nie jest jednak wyrok uwzględniający skargę pauliańską w sytuacji, gdy do pokrzywdzenia wierzyciela doszło na skutek wydania orzeczenia w sfingowanym postępowaniu. Uwzględnienie roszczenia pauliańskiego nie powoduje uchylecia takiego wyroku, ani nawet modyfikacji jego treści, orzeczenie takie pozostaje niezmiennie⁹⁹. Orze-



Wydaje się, że zaskarżalność pauliańska sfingowanych tytułów wykonawczych nie narusza prawomocności materialnej i formalnej orzeczeń sądowych.

Kwestię granic przedmiotowych powagi rzeczy osądzonej w sprawie ze skargi pauliańskiej była rozważana w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Sąd ten przyjął, że „[g]ranice przedmiotowe powagi rzeczy osądzonej, którą w procesie ma tylko wyrok, wyznacza przedmiot rozstrzygnięcia sądu w związku z podstawą sporu, zakresem zaś podmiotowym powagi rzeczy osądzonej objęte są strony. Zasadniczy, niejako negatywny, aspekt powagi rzeczy osądzonej wyraża się w niedopuszczalności ponownego rozstrzygnięcia tej samej sprawy (art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c.). Natomiast prawomocność materialna, w którą są wyposażone w procesie, oprócz

czenie takie nadal pozostanie objęte zakresem prawomocności rzeczy osądzonej¹⁰⁰. Orzeczenie to staje się bezskuteczne jedynie w odniesieniu do wierzyciela pauliańskiego. Oznacza to, że nie wpływa ono na jego pozycję w postępowaniu egzekucyjnym (traktowane jest wobec niego tak, jakby w ogóle nie zapadło, co wyłącza wyprzedzenie takiego wierzyciela przez dysponującą sfingowanym tytułem wykonawczym osobę trzecią w egzekucji prowadzonej zgodnie z art. 1025 § 1 k.p.c.) i nie wyłącza uzyskania zaspokojenia z korzyści

97 Por. M. Pyziak-Szafnicka (aktualizacja M. Wilejczyk), *Ochrona...*, s. 1741, która podnosi, że „[f]akt wydania wyroku (a w konsekwencji tytułu egzekucyjnego) na podstawie czynności dyspozycyjnej nie może przesądzać o jej niezaskarżalności. (...) Gdyby prawomocny wyrok uniemożliwiał zaskarżenie ugody sądowej czy uznania powództwa, przed dłużnikiem stałaby otworem możliwość pokrzywdzenia wierzyciela w drodze fikcyjnego procesu”. Autorka nie dopuszcza wprawdzie możliwości zaskarżenia prawomocnego orzeczenia (tytułu wykonawczego), niemniej, jak próbowano wcześniej wykazać, zaskarżenie samych tylko tzw. czynności dyspozytywnych nic w istocie wierzycielowi nie daje.

98 Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2007 r., II CSK 452/06, LEX nr 274151.

99 Ustawodawca w ramach postępowania upadłościowego przyjął, że bezskutecznością na mocy wyrażnej podstawy prawnej mogą być objęte skutki orzeczenia sądu – przepis art. 125 ust. 1 P.p.u. traktuje o bezskuteczności ustanowienia rozdzielnosci majątkowej na podstawie orzeczenia sądu.

100 Zob. zwłaszcza uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2010 r., III CZP 41/10, OSNC 2011/1, poz. 5. Por. jednak zwłaszcza A. Jakubecki (w:) A. Jakubecki, F. Zedler (red.), *Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 284 i 285. Według autora, bezskuteczność czynności z mocy prawa nie zwraca się przeciwko samemu orzeczeniu, które uzyskało przymiot prawomocności.

majątkowej, która na podstawie takiego orzeczenia przeszła już do majątku osoby trzeciej.

Do powyższego należy dodać, że, mówiąc swobodnie, „luźniejsze” rozumienie powagi rzeczy osądzonej dla przypadków, w których rozumienie dosłownie nie służyłoby oczywistym celom tej instytucji, natomiast służyłoby nielojalnym (rzekomym) dłużnikom w ogóle, a nielojalnym (rzekomym) dłużnikom alimentacyjnym w szczególności, przyjmowano jeszcze na gruncie Kodeksu zobowiązań, powołując zwykle konstrukcję nadużycia prawa (zwłaszcza przez rzekomego wierzyciela alimentacyjnego, który uzyskał w ogóle nienależne albo nadmierne alimenty z pokrzywdzeniem wierzycieli swojego rzekomego dłużnika)¹⁰¹.

Uzasadniając dopuszczalność przyjęcia rezultatu wykładni rozszerzającej w perspektywie art. 365 § 1 k.p.c. warto jeszcze poświęcić kilka słów specyfice podstawy faktycznej wyroku zaocznego. Jak zauważono w nauce prawa procesowego wyrok zaoczny związany jest ze znacznym ryzykiem rozstrzygnięcia sprawy na podstawie nieprawdziwych lub niekompletnych ustaleń faktycznych¹⁰². Podstawową funkcją owego ryzyka jest stworzenie bodźca pozwanemu „do wdania się w spór, przedstawienia materiału procesowego i odniesienia się do materiału procesowego oferowanego przez powoda”¹⁰³. W kontekście rozważań poświęconych skardze pauliańskiej oczywiste pozostaje, że funkcja ta nie ma żadnego znaczenia dla poszukiwania ochrony przez wierzyciela pauliańskiego. Strony procesu świadomie doprowadzają do wydania wyroku zaocznego wykorzystując tę instytucję dla pokrzywdzenia wierzyciela. Możliwość wykorzystywania wyroków zaocznych w celu obejścia prawa dostrzegł zresztą sam ustawodawca w art. 339 § 2 KPC. Zgodnie z tym przepisem, sąd nie może uznać twierdzeń powoda o faktach za prawdziwe, jeżeli zostały przytoczone one

w celu obejścia prawa. Zwrócono uwagę w doktrynie, że regulacja ta ma na celu przede wszystkim przeciwdziałanie procesom fikcyjnym¹⁰⁴. Należy zdawać sobie jednak sprawę z, delikatnie mówiąc, ułomności tego rodzaju kontroli, bowiem „nie można jednak pominąć tego, że oceniając, czy działania powoda w procesie zaocznym nie zmierzają do obejścia prawa, sąd dysponuje jedynie pozwem i materiałem procesowym zaofiarowanym przez powoda. Trudno oczekiwać, by w oparciu wyłącznie o nie sąd był w stanie skutecznie przeciwdziałać zjawisku procesów fikcyjnych”¹⁰⁵. Odrobina sprytu ze strony osoby trzeciej i pozwanego dłużnika w zupełności wystarczy, aby sąd nie zastosował art. 339 § 2 KPC, który to przepis uznać należy raczej za wyraz aksjologii prawodawcy, próbującego przeciwdziałać sfinansowanym procesom niż skuteczne narzędzie do walki z tego typu zjawiskiem.

5.4. Wydaje się, że przytoczona argumentacja pozwala uchylić przynajmniej część obaw związanych z naruszeniem prawomocności materialnej orzeczenia wydanego w sfinansowanym postępowaniu, stanowiącym tytuł wykonawczy dla osoby trzeciej. Argumenty te (o charakterze systemowym i funkcjonalnym) zdają się potwierdzać dopuszczalność przyjęcia przedstawionego wcześniej rezultatu wykładni rozszerzającej „czynność prawnej” z art. 527 § 1 k.c. W konsekwencji, nie próbując wtłoczyć na siłę takich czy innych instrumentów proceduralnych (a właściwie, faktu skorzystania z takich instrumentów) w ramy standardowo rozumianej „czynności prawnej”, możliwe jest ubezskutecznienie (wobec wierzyciela pauliańskiego) nawet prawomocnego orzeczenia (tytułu wykonawczego), który na skutek wykorzystania takich instrumentów zapadł. Wyrok pauliański w żadnym zakresie nie zmieni wszakże ważności i skuteczności orzeczenia wydanego na korzyść osoby trzeciej, które nadal stanowić będzie podstawę prawną do skutecznego domagania się przez osobę trzecią świadczenia od dłużnika.

6. Wnioski

W ramach przeprowadzonych w niniejszej pracy rozważań dokonano rozszerzającej wykładni terminu „czynność prawna”, wykorzystanego przez prawodawcę

101 Zob. zwłaszcza orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1963 r., III CR 88/62, OSNCP 1964, poz. 98 i później wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 1974 r., III CRN 35/74, LEX nr 7465.

102 M. Plaskacz, *Podstawa faktyczna wyroku zaocznego* (w:) A. Laskowska-Hulisz, J. May, M. Mrówczyński (red.), *Honeste procedere. Księga jubileuszowa ku czci Profesora Kazimierza Lubińskiego*, Warszawa 2017 – dostęp w LEX.

103 Tamże.

104 Tamże.

105 Tamże.

w art. 527 § 1 k.c. Ustalono, że termin ten obejmuje nie tylko standardowo rozumiane czynności prawne, lecz także tytuły wykonawcze, uzyskane przez osobę trzecią przy pomocy odpowiednich instrumentów proceduralnych, w tym przy wykorzystaniu bierności dłużnika w sfingowanym procesie, wytoczonym mu przez osobę trzecią. W konsekwencji norma kompetencyjna, wyinterpretowana z art. 527 i n. k.c., obejmuje także tytuły wykonawcze, których ubezszkutechnienie wobec siebie może żądać wierzyciel pauliański. Wykładnia

uznania za bezskuteczny tytułu wykonawczego, na podstawie którego osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową od jego dłużnika (ewentualnie, który sam okazał się taką korzyścią), musi wykazać wszystkie inne przesłanki skargi pauliańskiej; w odniesieniu do tzw. przesłanek podmiotowych będzie to zapewne na tyle trudne, że właściwie tylko dowód złej wiary (świadomości braku materialnych podstaw dla wydania tytułu wykonawczego) dłużnika i osoby trzeciej zapewni wierzycielowi powodzenie.



Skarga pauliańska pozwala na ubezszkutechnienie sfingowanych tytułów wykonawczych i jest jedynym środkiem ochrony wierzyciela przed tego rodzaju niełojalnym postępowaniem dłużnika i osoby trzeciej.

rozszerzająca „czynności prawnej” z art. 527 § 1 k.c. znajduje uzasadnienie zarówno w funkcjonalnych, jak i systemowych dyrektywach wykładni. Dyrektywy te zastosowano zgodnie z ich konceptualizacją i systematyzacją dokonaną na gruncie koncepcji derywacyjnej. Należy jednak podkreślić, że taki sam efekt mógłby zostać osiągnięty również przy wykorzystaniu funkcjonalnych i systemowych dyrektyw interpretacyjnych w treści, jaka zazwyczaj bywa im przypisywana w pracach cywilistycznych. Wykorzystanie koncepcji derywacyjnej pomogło w każdym razie możliwie drobiazgowo wylegitymować wynik wykładni uzyskany w drodze zastosowania dyrektywy funkcjonalnych i systemowych. Wynik ten można interpretować w sposób słaby czy ostrożny, jako tezę o dopuszczalności wykładni rozszerzającej „czynności prawnej” z art. 527 § 1 KC, można również, akceptując założenia filozoficzno-prawne tzw. poznańsko-szczecińskiej szkoły teorii prawa przyjąć (w silnej interpretacji), że w wyniku przeprowadzonego procesu wykładni odkryto czy odkodowano normę ustanowioną przez prawodawcę; normę obowiązującą w systemie, która (mówiąc hipostatycznie) domaga się po prostu posłuchu od jej adresatów. Rzecz jasna, wierzyciel żądając

Uznanie za obowiązującą normy wyinterpretowanej z art. 527 § 1 KC, która pozwala na ubezszkutechnienie nie tylko standardowo rozumianych czynności prawnych, lecz także tytułów wykonawczych, jest jedynym środkiem ochrony wierzyciela przed niemoralnym (nieetycznym niełojalnym, fraudacyjnym, oszukańczym etc.) wykorzystywaniem instrumentów proceduralnych w celu uzyskania przez osobę trzecią tytułu wykonawczego przeciwko dłużnikowi. Niepowodzeniem zakończyły się w każdym razie dotychczasowe próby poszukiwania w takich instrumentach (aktach korzystania z takich instrumentów) standardowo rozumianych czynności prawnych, które podlegałyby zaskarżeniu przez wierzyciela pauliańskiego. Orzecznictwo i doktryna, prowadząc takie poszukiwania, przechodziły do porządku dziennego nad przyjętym sposobem rozumienia terminu „czynność prawna” („oświadczenie woli”), a przede wszystkim nad ugruntowaną od dawna koncepcją wykładni oświadczeń woli, skonstruowaną na gruncie art. 65 k.c. Odnajdując zwykle w niemoralnym wykorzystaniu instrumentów proceduralnych darowiznę, pomijano m. in. fakt, że darowizna taka musiałaby zostać uznana za nieważną z braku formy, a do wykonania takiej

darowizny dochodziłoby dopiero na gruncie tytułu wykonawczego, uzyskanego na skutek niemoralnych działań dłużnika i osoby trzeciej, którego to tytułu wykonawczego wyrok pauliański nie ubezskuteczniał. Ta ostatnia okoliczność ma zresztą charakter ogólny – mniej lub bardziej sztuczne (czy, używając celowo kolokwializmu, oddającego jak sądzimy istotę rzeczy, mniej lub bardziej naciągane) odnalezienie (jakiegokolwiek) czynności prawnej w wykorzystaniu instrumentów proceduralnych nie może wpływać w żaden sposób na tytuł wykonawczy, który dalej mógłby stanowić podstawą prowadzenia przez osobę trzecią egzekucji przeciwko dłużnikowi. W konsekwencji orzecznictwo stoi naszym zdaniem przed wyborem: albo zaakceptuje proponowany tu wynik wykładni, albo konsekwentnie będzie oddalał roszczenia wierzycieli pauliańskich pokrzywdzonych niemoralnym wykorzystywaniem instrumentów proceduralnych (przede wszystkim, pokrzywdzonych uzyskaniem przez osobę trzecią tytułu wykonawczego przeciwko dłużnikowi w sfingowanym procesie). Stan ten zapewne doprowadzi szybko do istotnych zawirowań w obrocie gospodarczym – a to wobec rosnącej jak się zdaje popularności rozważanych w pracy zabiegów (a nie byłoby rzeczą rozsądną przypuszczać, że nieuczciwi dłużnicy nie wymyślą w przyszłości zabiegów, które w pracy w ogóle nie były rozważane) – zmuszając prawodawcę do reakcji. Reakcja taka i tak musiałaby się sprowadzać do ustanowienia instytucji podobnej (czy niemal tożsamej) ze skargą pauliańską, tyle, że „wycelowaną” w niemoralne wykorzystywanie instrumentów proceduralnych w ogóle, a toczenie sfingowanych procesów w szczególności.

Pozostaje jeszcze problem technicznej natury, niemniej niezwykle doniosłej z praktycznego punktu widzenia, mianowicie pytanie o konsekwencje prawne ubezskutecznienia tytułu wykonawczego, na podstawie którego osoba trzecia uzyskała albo może w przyszłości uzyskać przesunięcie majątkowe od dłużnika. Należy przyjąć, że jeśli osoba trzecia nie zaspokoila jeszcze wierzytelności, która formalnie (z treści tytułu) jej przysługuje, wierzyciel jest traktowany tak, jakby osoba trzecia w ogóle nie dysponowała tytułem wykonawczym. Gdyby więc wierzytelność wierzyciela była zabezpieczona ograniczonym prawem rzeczowym i jako taka była zaspokajana z pierwszeństwem przed

innymi wierzytelnościami, na stan ten nie wpłynęło istnienie innej wierzytelności, w tym wierzytelności alimentacyjnej, nawet stwierdzonej tytułem wykonawczym (art. 1025 § 1 k.p.c.). Gdyby natomiast osoba trzecia przeprowadziła już egzekucję z majątku dłużnika, wierzyciel może na ogólnych zasadach prowadzić egzekucję z tego, co wcześniej w wyniku postępowania egzekucyjnego uzyskała osoba trzecia. Najtrudniejsze pytanie dotyczy przypadków, w których sfingowano nie tyle całą wierzytelność, co jej wysokość (przede wszystkim chodzić będzie o przypadki, w których istniejące na gruncie art. 135 k.r.o. roszczenie alimentacyjne dochodzone jest w rażąco zawyżonej wysokości). Wydaje się, że sąd rozpoznając skargę pauliańską wierzyciela powinien takie roszczenie uwzględnić w całości (całkowicie pozbawić skuteczności tytułu wykonawczy opiewający na roszczenie w sfingowanej wysokości), pozostawiając niemoralnie działającej osobie trzeciej troskę o ponowne wytoczenie powództwa, tym razem we właściwej wysokości. Być może, *a maiori ad minus*, dopuszczalne byłoby częściowe uwzględnienie roszczenia wierzyciela pauliańskiego i pozbawienie tytułu wykonawczego skuteczności w części przekraczającej wysokość roszczenia rzeczywiście osobie trzeciej przysługującego¹⁰⁶. Skomplikowałoby to jednak proces pauliański; w każdym razie troska o wykazanie właściwej wysokości roszczenia w przypadku, w którym wykazane zostanie, że jego wysokość jest sfingowana, powinna być pozostawiona osobie trzeciej (pozwanemu w procesie pauliańskim).

Bibliografia

- Bogucki O., *Model wykładni funkcjonalnej w derywacyjnej koncepcji wykładni prawa*, Szczecin 2016.
- Buczkowski S., *Ograniczona odpowiedzialność przedsiębiorcy: studium prawnoprawne-handlowe*, Warszawa 1937.
- Dajczak W., *Zobowiązania* (w:) W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Berier, *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2018, s. 463–602.
- Dębiński A., *Rzymskie prawo prywatne. Kompendium*, Warszawa 2011.
- Fiema J., *O zaskarżaniu czynności dłużnika dziedziczących ze szkody wierzycieli*, Lwów 1937.

106 Tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 19 grudnia 2017 r., I ACa 731/17, LEX nr 2439566.

- Grzegorzczak P. (w:) T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*. t. 2, *Postępowanie rozpoznawcze*, dostęp LEX, pkt 7.
- Grzegorzczakowa R., *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa 2010.
- Jakubecki A. (w:) A. Jakubecki, F. Zedler (red.), *Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 282–291.
- Jasińska M., *Skarga pauliańska – istota idei zaskarżenia*, „Prawo Spółek” 2004, nr 5, s. 48–56.
- Jodłowski J. i in., *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2016.
- Kirchhof H.P., *Münchener Kommentar zum Anfechtungsgesetz*, München 2012.
- Kolańczyk K., *Prawo rzymskie*, Warszawa 2007.
- Korzonek J., Rosenbluth I., *Kodeks zobowiązań. Komentarz*, t. 1, Kraków 1936.
- Kozłowski M., *Czynności materialnoprawne a czynności procesowe w sprawach cywilnych (wybrane zagadnienia)*, „Gdańskie Studia Prawnicze – Przegląd Orzecznictwa” 2011, nr 3, s. 101–110.
- Kućka M., *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 17 czerwca 2010 r., sygn. akt III CZP 41/10*, „Forum Prawnicze” 2011, nr 2, s. 74–82.
- Kuryłowicz M., Wiliński A., *Rzymskie prawo prywatne. Zarys wykładu*, Warszawa 2016.
- Lapierre J., *Ugoda sądowa*, Warszawa 1968.
- Longchamps de Berier F., *Prawnospadkowe pochodzenie actio Pauliana?*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1998, nr 1, s. 299–303.
- Longchamps de Berier R., *Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań. Komisja Kodyfikacyjna. Podkomisja prawa o zobowiązaniach*, z. 4, Warszawa 1934.
- Longchamps de Berier R., *Zobowiązania*, Poznań 1948.
- Machnikowski P., *Struktura zobowiązania* (w:) K. Osajda (red.), *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2019, s. 119–135.
- Morawski L., *O pewnym rozumieniu prawa i faktu oraz o niektórych jego zastosowaniach*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 1980 nr 1, s. 185–203.
- Mularski K., *O negatywnej ocenie moralnej postępowania dłużnika i osoby trzeciej jako przesłance skargi pauliańskiej*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 2019, nr 4, s. 83–98.
- Mularski K., *Pozorność oświadczeń woli. Zarys problematyki semiotycznej*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2007, nr 3, s. 611–644.
- Namitkiewicz J., *Kodeks zobowiązań. Komentarz dla praktyki*, t. 1: *Część ogólna*. Art. 1–293, Łódź 1949.
- Nerlich J., Niehus Ch., *Gesetz über die Anfechtung von Rechtshandlungen eines Schuldners außerhalb des Insolvenzverfahrens*, München 2000.
- Piekarski M., *Czynności materialnoprawne a czynności procesowe*, „Studia Prawnicze” 1973, z. 37, s. 97–132.
- Plaskacz M., *Podstawa faktyczna wyroku zaocznego* (w:) A. Laskowska-Hulisz, J. May, M. Mrówczyński (red.), *Honeste procedere. Księga jubileuszowa ku czci Profesora Kazimierza Lubińskiego*, Warszawa 2017, s. 389–400.
- Pyziak-Szafnicka M. (aktualizacja M. Wilejczyk), *Ochrona wierzyciela w razie niewypłacalności dłużnika* (w:) A. Olejniczak (red.), *System prawa prywatnego*, t. 2, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, Warszawa 2018, s. 1719–1791.
- Rozwadowski W., *Prawo rzymskie. Zarys wykładu wraz z wyborem źródeł*, Poznań 2008.
- Szancilo T., *Istota skargi pauliańskiej na tle orzecznictwa sądowego*, „Przegląd Sądowy” 2012, nr 21(9), s. 5–12.
- Szczepaniak R., *Nadużycie prawa do posługiwania się formą osoby prawnej*, Toruń 2009.
- Trammer H., *O właściwe miejsce dla „czystych” norm materialnego prawa cywilno-jurysdykcyjnego (Na marginesie prac nad kodyfikacją prawa cywilnego)*, „Przegląd Notarialny” 1949, t. 1, s. 20–33.
- Wołodkiewicz W., Zabłocka M., *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 2014.
- Zieliński M., *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki*, Warszawa 2017.